

Cena 2 zł.

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK II

Łódź, piątek, 7 lutego 1947 roku

Nr 37 (389)

NOWY RZĄD POLSKI

został utworzony. — Wojewoda łódzki Dąb-Kociół — ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych

Desygnowany na stanowisko Premiera Rządu R. P. Józef Cyrankiewicz, prowadził w ciągu całego wczorajszego dnia rozmowy z przedstawicielami wszystkich stronnictw politycznych.

O godz. 24-ej Premier udał się do Belwederu, celem przedłożenia listy Rządu Prezydentowi Bierutowi.

Prezydent listę członków Rządu zatwierdził.

Gratulacje i wizyty

W ciągu dnia wczorajszego Prezydent Bierut przyjmował życzenia przedstawicieli dyplomatycznych, akredytowanych przy Rządzie R. P.

Nadeszły również liczne depeche gratulacyjne od kierowników państw zaprzyjaźnionych.

Dnia 6 bm. ustępującemu premierowi Edwardowi Osóbce-Morawskiemu złożyli wizytę pożegnalną, byli ministrowie jego rządu.

Manewry floty USA

Jak donosi New York Herald, flota atlantycka Stanów Zjednoczonych przystąpiła do manewrów na wielką skalę. W manewrach bierze udział 130 okrętów wojennych i statków desantowych.

Wybory w Z. S. R. R.

W nadchodzącą niedzielę dnia 9 lutego odbędą się wybory do Rad Najwyższych 7 republik Związku Radzieckiego: RSFRR, Ukrainy, Białorusi, Gruzji, Azerbejdżanu, Armenii i Litwy.

Węgierska nota do Wielkiej Czwórki

Węgierski minister spraw zagranicznych Gyoengyoesy wręczył przedstawicielom czterech mocarstw sojusznicznych w Budapeszcie notę z prośbą o okazanie pomocy przy załatwianiu spraw mniejszości węgierskiej w Czechosłowacji wobec tego, iż bezpośrednie rokowania między obydwojema rządami nie daly rezultatu.

Linie okrętowe

zostaną we Francji upaństwowione

Na środowym posiedzeniu francuskiej rady ministrów minister transportu Moch, wniósł opracowany wspólnie przez partię socjalistyczną i komunistyczną projekt ustawy, upoważniającej rząd do upaństwowienia dwóch najważniejszych francuskich linii okrętowych. „Compagnie General Transatlantique” i „Messageries Maritimes”.

Reszta towarzystw okrętowych podlegały kontroli państwowej.

PODZIAŁ TEK

Skład nowego gabinetu jest następujący:

- Prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz,
- Wicepremier i Minister Ziem Odzyskanych — Władysław Gomułka,
- Wicepremier — Antoni Korzycki,
- Minister Bez Teki — Wincenty Rzymowski,
- Minister Bez Teki — Wincenty Baranowski,
- Minister Obrony Narodowej — Marszałek Michał Rola-Żymierski,
- Minister Spraw Zagranicznych — Zygmunt Modzelewski,
- Minister Administracji Publicznej — Edward Osóbka-Morawski,
- Minister Bezpieczeństwa Publicznego — Stanisław Radkiewicz,
- Minister Skarbu — Konstanty Dąbrowski,
- Minister Rolnictwa i Reform Rolnych — Jan Dąb-Kociół,
- Minister Przemysłu — Hilary Minc,
- Minister Sprawiedliwości — Henryk Świątkowski,
- Minister Oświaty — Stanisław Skrzyszewski,
- Minister Pracy i Opieki Społecznej — Kazimierz Rusinek,
- Minister Apropozycji i Handlu — Włodzimierz Lechowicz,
- Kierownik Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego — Ludwik Grosfeld,
- Minister Odbudowy — Michał Kaczorowski,
- Minister Komunikacji — Jan Rabanowski,
- Minister Poczty i Telegrafów — Józef Putek,
- Minister Lasów — Bolesław Podeworny,
- Minister Zdrowia — Tadeusz Michejda,
- Minister Kultury i Sztuki — Stefan Dybowski,
- Kierownik Ministerstwa Informacji i Propagandy — Feliks Widy-Wirski.

Pokój z b. satelitami Niemiec

W poniedziałek uroczyste podpisanie traktatów. — Czy Jugosławia zmieni decyzję?

Jak donoszą z Paryża, francuskie ministerstwo spraw zagranicznych czyni przygotowania do uroczystego podpisania traktatów z 5 byłymi satelitami Niemiec w nadchodzący poniedziałek. Ceremonia będzie trwała od godz. 11 rano do 6 i pół po poł.

Rzecznik rządu jugosłowiańskiego o-

świadczył, że Jugosławia nie podpisze traktatu pokojowego z Włochami, ponieważ nic nie zaszczyli, co by mogło wpłynąć na zmianę tej decyzji.

Rzecznik rządu brytyjskiego komentując to oświadczenie zauważył, że na zasadzie par. 89 tego traktatu, Jugosławia odmawiając swego podpisu pozbawiona

Nie powtarzać starych błędów

Na posiedzeniu senatu amerykańskiego przedstawiciel Florydy, demokratyczny senator Pepper, wystąpił z przemówieniem, w którym stwierdził, iż polityka popierana przez partię republikańską, sprzeniewierza się wytycznym polityki prezydenta Roosevelta i nie stosuje się do stanowień konferencji pódzdamskiej w sprawie gospodarczego i militarnego rozbrojenia Niemiec.

Pepper ostrzega przed „prześcępną ślepotą”, którą byli dotknięci politycy amerykańscy po pierwszej wojnie światowej i wyraża obawę, aby nie powtórzono raz jeszcze popełnionych dawniej błędów.

Prof. Grabski u Bevina

W czasie swojego pobytu w Londynie prof. Stanisław Grabski złożył wizytę brytyjskiemu ministrowi spraw zagranicznych Ernestowi Bevinowi.

Śnieg i mrozy

Wyjątkowa zima w Europie

Nad całą Europą przechodzi silna fala mrozów. W Wielkiej Brytanii ciężka sytuacja opałowa pogarsza się jeszcze trudności transportowe ze względu na panujące mrozy i śnieżyce. Z powodu silnych opadów śnieżnych wiele wsi i miasteczek angielskich zostało dosłownie odciętych od świata. Do oczyszczania dróg od śniegu w niektórych miejscowościach wprowadzono żołnierzy polskich.

W Moskwie szalała niespotykana burza śnieżna. Ludzie pracowali przez całą noc nad oczyszczaniem miasta od zwałów śniegu.

Ostrzegają przed Churchillem i jego nową organizacją

Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Pracy przestrzegł swych członków przed wstępowaniem do Komitetu Zjednoczenia Europy utworzonego przez Winstona Churchilla. W odezwie komitetu powiedziano, iż wprowadzie partia jest za największym zacieśnieniem się stosunków wzajemnych między państwami Europy, jednak nie może jej odpowiadać i budzić zaufania organizacja powstała pod przewodnictwem Churchilla.

Vietnam proponuje przystąpienie do rokowań pokojowych

Przewodniczący stałej delegacji vietnamskiej w Paryżu opublikował komunikat rządu vietnamskiego następującej treści:

„Naród vietnamski jest zdecydowany doprowadzić do końca walkę o swe najświętsze prawa, swą niepodległość polityczną i zjednoczenia terytorialne w ramach imperium francuskiego, jednak w

najżywniejszych interesach obu narodów rząd Vietnamu jest przeświadczony, iż cel ten da się osiągnąć na drodze pokojowego porozumienia.

Rząd vietnamski proponuje natychmiastowe zaprzestanie działań wojennych w Indochinach i przystąpienie do rokowań na podstawie porozumienia francusko - vietnamskiego z dnia 5 marca 1946 r.”

Zgon kobiety - ministra

Wczoraj zmarła na skutek ataku sercowego po przebyciu bronchitis Ellen Wilkinson minister Oświaty, jedyna kobieta w rządzie Wielkiej Brytanii.

Rakieta na księżyc

Za 18 miesięcy pierwszy pocisk wystartuje w podróż do naszej najbliższej planety

Już od wielu lat umysły ludzkie zaprzęta sprawą podróży międzyplanetarnych. Znajdowało to wyraz zarówno w bogatej literaturze fantastycznej — wymyślonej tu choćby takich pisarzy, jak Wells i Verne — jako też w dociekaniach i pracach wielu uczonych, traktujących sprawę na serio. Obecnie, po dokonaniu szeregu odkryć, a przede wszystkim po zastosowaniu energii atomowej, sprawa wycieczki na inną planetę przysięga zaczyna realne kształty.

Największą trudność w skonstruowaniu rakiety międzyplanetarnej stanowi kwestia przewyciężenia przyciągania ziemskiego, któremu podlegają wszystkie ciała na ziemi. Obliczenia teoretyczne wykazują, że wyrwać się poza sferę zasięgu tego przyciągania mogą ciała, które poruszają się z szybkością co najmniej 11,6 km na sekundę. Dlatego też prowadzone ostatnio szczególnie przez uczonych amerykańskich badania idą w kierunku osiągnięcia tej szybkości.

Uczeni amerykańscy przyjęli za punkt wyjściowy w swych badaniach osławiony niemiecki pocisk rakiety V-2. Wiać, że pocisk ten, ważący 7 ton, zużywał na przebycie 300 km 4 tony spirytusu etylowego i 2 tony sprężonego powietrza. Ile więc ton paliwa musiałaby ze sobą zabrać rakieta na najbliższą nam planetę, na Księżyc, którego odległość od ziemi wynosi ponad 400.000 km?

Ostatnie wiadomości ze Stanów Zjednoczonych wskazują, że z tymi trudnościami zdołano się już — przynajmniej teoretycznie — uporać. Podano tu do wiadomości, że za 18 miesięcy wystartuje na Księżyc pierwsza rakieta, której budowa już jest w toku. Będzie ona miała

jednak pewne braki, z których najpoważniejszym jest ten, iż będzie bezpowrotna, to znaczy nie będzie mogła wrócić na ziemię. Jest wobec tego oczywiste, że nie zabierze z sobą żadnej załogi ludzkiej. Będzie natomiast zaopatrzona w szereg aparatów badawczych i stację nadawczą, która samoczynnie nadawać będzie na ziemię komunikaty z badań, przeprowadzanych przez... aparaty. Podawać więc będzie zmiany temperatur, a nawet dane geograficzne, dotyczące budowy księżyca.

Aby to wszystko nie zawiodło, rakieta musi mieć zapewnione „spokojne lądowanie“, to znaczy nie może spaść na Księżyc gdyż uległaby rozbięciu. Osiągnięcie tego stanowi drugą właśnie poważną trudność, obok kwestii szybkości, która uwolnić ma pocisk od oddziaływania grawitacji. W tym celu przewiduje się specjalne urządzenie. Gdy mianowicie rakieta wydobędzie się ze sfery przyciągania ziemskiego i zacznie zbliżać się

do Księżyca, rozpoczną się wybuchy przedniej strony rakiety, które przeciwdziałają będą przyciągnięciu księżyca i hamować będą jej ruch. Dokładne obliczenia z uwzględnieniem siły przyciągania księżyca, szybkości rakiety i siły wybuchów przeciwdziałających, zapewnią jej miękkie i spokojne lądowanie.

Nie ulega jednak wątpliwości, że z czasem, gdy skonstruowane zostaną motory atomowe, ten typ rakiety zaliczany będzie do „przestarzałych“. Energia atomowa, która ma tę zaletę, że ogromne jej ilości wytwarzane są z minimalnej masy „paliwa“ (uranu), pozwoli na konstruowanie rakiet międzyplanetarnych, pozbawionych wielkiego obciążenia i co najważniejsze — powrotnych.

Trudno nam dziś uwierzyć, a jednak jest to niemal pewne, że któreś tam pokolenie naszych wnuków zamiast do kina, wybierając się będzie w niedzielę na małą i niewinną przejażdżkę w kosmos...
hk

Nasze Lady

DZIDZIA X. Jest Was czworo rodzeństwa, bardzo lubicie cukierki i chcielibyście sami je sobie robić, żeby było taniej. Podajemy Wam poniżej dwa przepisy.

Cukierki mleczne sproszkowanego mleka. Na szklanke cukru użyć szklanke mleka sproszkowanego i szklankę wody oraz pół paczki cukru waniliowego. Mleko sproszkowane rozbić z wodą, aby powstała gęsta, jednolita papka i ucierać 10 minut. Resztą wody zwilżyć cukier i ugotować tak gęsty syrop, aby spadająca kropka ciągnęła się na nitkę. Wlać syrop do papki mlecznej i mieszając gotować do zrumienienia i odpowiedniej gęstości (kropka masy powinna zastygnąć na spodku), wysypać cukier waniliowy, wymieszać i wlać masę na stolnicę, posypaną mąką kartoflaną. Krając na małe kwadraty, lub prostokąty.

Pomadki miodowe. 20 gr. miodu, 50 gr. masła, 50 gr. utartej czekolady, lub kakao rozpuścić na ogniu w rondelku i smażyć w ciągu 7 minut. Wylać na blaski talerz, wysmarowany masłem i pokroić na kawałki przed zastygnięciem masy.

S. NOWACKI POZNAŃ. Nadesłana przez Pana próbka poddana została analizie i okazało się, że osnowa materiału, który Pan dostał na kartki, tak jak Pan przypuszczał, jest 100 proc. bawełna, watek natomiast zawiera 40 proc. wełny. Łącznie dano Panu towar o zawartości około 20 proc. wełny, a jest niezgodne z rozporządzeniem Ministerstwa Aparatury i Handlu. Towar, otrzymany na karty odzieżowe — winien zawierać minimum 50 proc. wełny.

Zmarłona Buśka z Pabianic. Dla oczyszczenia twarzy z wągrów — myć twarz mydłem antyseptycznym (otrąbkami), dodając do nich trochę 3 proc. wody utlenionej (wszystko razem zmieszać i myć twarz przy pomocy tamponika z waty). Zabieg ten należy stosować cierpliwie przez parę miesięcy, dwa razy dziennie. Choćby raz na miesiąc należałoby jednak oczyścić twarz w jakimś dobrym zakładzie kosmetycznym.

STEFANIA z WILNA. Chcąc być ładną i poprawnie, że przy swym absorbującym i wyczerpującym zajęciu — musiała Pani chyba dużo nad sobą pracować. Radziłabymy wzmocnić się do Ligi kobiet (Andrzejka i tel. 218-01), która organizuje różnego rodzaju kursy. Przy Pani zdolnościach — napewno uda się osiągnąć zamierzony cel. Życzymy powodzenia.

BORG. SK. Czy można przebaczyć? Oczywiście, że można. Inna sprawa, czy można do tego rodzaju człowieka mieć zaufanie i chcieć go za męża...

ALA I TENIA. Moga Pani kupon przyjąć pocztą, po numerach natomiast albo zgłosić się osobiście, albo pozostawić w Redakcji. Będzie on figurował przy nazwiskach pań w wykazie Czytelniczek, biorących udział w konkursie.

Kat największego obozu śmierci

Rudolf Hoess odpowie w marcu za swe zbrodnie

W pierwszej połowie marca rozpocznie się w Warszawie proces Rudolfa Hoessa, komendanta obozu oświęcimskiego.

Aki oskarżenia, który został już przez prokuraturę N.T.K. przygotowany, obejmuje — wbrew pierwotnym zamiarom — wyłącznie oskarżonego Hoessa, który jako komendant obozu odpowiada za wszystko, co działo się w tym największym w Europie obozie śmierci.

Właściwym oskarżonym jest jednak system — dlatego też, pragnąc uniknąć

rozdrabniania przewodu na fragmenty drugoplanowe, wyeliminowano z procesu pomocników Hoessa.

Proces Hoessa odbywać się będzie w sali Z.N.P. w której toczy się obecnie rozprawa przeciwko Fischerowi.

Trwanie procesu przewidywane jest na cztery tygodnie. Przewodniczącym Trybunału będzie sędzia N.T.K. dr. Alfred Eimer, oskarżenie wnosić będą prokuratorzy N.T.K. — Tadeusz Cyprian i Mieczysław Siewierski.

„GRAND — CAFE“

zawładania, że w dniu 8 lutego 1947 r. o godz. 21 odbędzie się:

ZABAWA KARNAWAŁOWA

z występami znanych artystów

Hanny Bielickiej i Stefana Witosa

Orkiestra kompozytora Rapackiego przygrywać będzie do tańca pełna humoru i śpiewu

Dochód z imprezy przeznaczony jest na Oddz. Zw. „Caritas“ przy par. św. Krzyża w Łodzi.

Konkurs Jubileuszowy

Kupon Nr. 12

wyciąć i zachować

Codzienna nowelka „Espresso“

Para zakochanych

Para zakochanych stała przy oknie i spoglądała na falujące morze. Był południowo-włoski, letni wieczór. Powietrze było gęste i parne i działało rozmarzająco a zarazem podniecająco. Niebo było gęsto usiane gwiazdami. Zakochani marzyli.

On: Jak pięknie!

Ona: Istotnie, jak pięknie!

I znów zamilkli, spoglądając marząco w noc.

Nagle z dołu doleciał ich męski głos:

— Rozalia! Rozalia! Rozalia!

— Już idę! — odpowiedział inny głos niewieści.

Wolania te nie odnosiły się do zakochanych. Ale wymienione imię wzbudziło w mężczyźnie wspomnienia. Objął mocno swą towarzyszkę i zatopił się w myślach...

„Rozalia!“ — nadleciały stare wspomnienia. — Tak, pamiętam doskonale. Była to pierwsza moja miłość. Miałem wówczas 17 lat. Ona była o 10 lat starsza ode mnie. Brzydka i chuda. Ale mimo to kochałem się w niej. Chylikiem wykradaliśmy się na płaski dach naszego

domu i tam przeżywaliśmy upojne chwile. Pewnego razu omal nie postradaliśmy życia, gdyż objawczy się mocno zsunęliśmy się na samą krawędź dachu. Uratowaliśmy się istotnie cudem.

Cudem uratowałem się z tą drugą miłością, Giuletta. Spędziłyśmy cudowne chwile nad brzegiem morza. Pewnego razu, gdy płynęliśmy razem, porwał nas wir. Pół godziny męczącej walki z żywiołem. Wyratowała nas barka rybaka. Giuletta była rozkoszną dziewczyną. Cicha, marzycielska.

Taką samą była Esterina. Rozkoszne stworzenie! Niestety tyła z każdym dniem. A ja nie lubię tęgich niewiast. I pewnego dnia rozstaliśmy się...

Albo Dora. Mój Boże, jak bardzo kochałem tę dziewczynę! Ale ona była głupia, tak strasznie głupia... Cóż miałem z nią począć? Początkowo bawiło mnie to, a później zaczęła denerwować.

A hrabina? Wspaniała kochanka! Wdowa. Bogata. Niezależna. Dyskretna. Ale już po miesiącu musiałem się z nią rozstać. Gdy zaczęła mówić o małżeństwie... Wszystko... tylko nie to, później... Tak, później była Amelia.

Przeżywałem z nią chwile najwyższego miłosnego upojenia. Miłość? Nie, nie było między nami miłości. Nienawidziliśmy się. Gardziliśmy sobą wzajemnie. A jakimi przezwiskami obrzucaliśmy się bie...

„Jesteś bezwstydną!“ — „Jesteś nędznikiem!“ — „Jesteś bezczelnym zbrodniarzem!“ — „Jesteś podłym zbrodniarzem!“

Byliśmy istotnie bliscy popełnienia zbrodni. Ona oszukiwała męża, kochanego, dobrego człowieka. Ja oszukiwałem najlepszego przyjaciela. Ale noce były szalone i niezapomniane. Najbardziej rozkoszne, jakie kiedykolwiek przeżyłem.

Najbardziej rozkoszne? Nonsense! A Zoja? Mała Zoja? Jej właśnie zawdzięczam najmiłsze chwile mego życia. Jaka ona była słodka. Jaka mała. Błada. Nikła. Cicha. Czy mniej kochała? Nie wiem. Ale miała zawsze dla mnie tyle uczucia. Noce były upojne.

Lecz nastąpił pewien pochmurny, deszczowy dzień. Musiała wyjechać. Niestety, nie mogłem jej towarzyszyć. To była najkrótsza moja miłość. Trwała tylko trzy tygodnie.

Ależ nie, myłe się. Przecież miałem jeszcze krótsze miłości. Z Elis Brown: cztery dni zaledwie. Gwałtowna, prawdziwa miłość. A Mia Vaglini? Dwa dni zaledwie! Byłem tak zakochany, że za-

mierzalem oświadczyć się i ożenić się. Dlatego właśnie rozstałem się z nią.

A nieznajoma w pociągu? Wszak to trwało zaledwie dwie godziny. Poznaaliśmy się, pokochaliśmy się. Nie wiedziałem, kto ona. Ona nie wiedziała kim ja jestem. Przeżyliśmy cudowne chwile. Konduktor po otrzymaniu sutego napiwku, zamknął coupe na klucz. Szalone dwie godziny!

Przybyliśmy wreszcie do Arezzo. Błagałem ją, by jechała ze mną dalej. Nie mogła, czy nie chciała. Piakała, ale musiała wsiąść. Czekało już na nią. Przez 5 minut, dopóki pociąg stał na stacji, walczyłem z sobą. Wsiąść? I co dalej? Przecież musiałem koniecznie jechać do Neapolu. Musiałem. A mimo to wziąłem już walizkę do ręki. Lecz pociąg ruszył i zostałem.

Byłbym zupełnie zapomniat o Mollicie. Cudowny, niezapomniany sen. Snują mi się po głowie półzapomniane wspomnienia.

„W ciszey nocnej para zakochanych milczała, objawczy się mocno.“

— O czym myślisz teraz, Enrico? — zapytała nagle jego towarzyszką.

— A o kim mógłbym teraz myśleć? — naturalnie, że tylko o tobie! — odparł młody człowiek, ocknawszy się ze swych marzeń.

WICEK I WACEK (po wyzwoleniu)



WICEK: — Cały jesteś?
WACEK: — Cały! I ty też cały? No to w porządeczku!



WACEK: — Uwaga Auto!..
WICEK: — Za późno! O pieska zmotoryzowanca! Rozjechali nas!



WICEK: — Uratowaliśmy!..
WACEK: — Nie zupełnie! Zauważ, że szofer jest zalany!..



WACEK: — Zderzenie!..
WICEK: — Obywatelu, stał! Gdzie ty nas wysadzasz?

Przyrost ludności zwiększa się w Łodzi

Jak wynika ze sprawozdania Urzędu Cywilnego I Obwodu Śródmiejskiego w Łodzi przyrost naturalny ludności naszego miasta wyraża się w dalszym ciągu cyframi dodatnimi. W ciągu ub. miesiąca na terenie wspomnianego Obwodu zarejestrowano 745 urodzin, 491 ślubów i 403 zgony.

Jeśli cyfry te porównamy ze stanem z grudnia 1946 roku należy zauważyć, że w Oddziale Zawierania Małżeństw frekwencja interesantów i spraw zmniejszyła się nieco, co jednak tłumaczyć należy jako normalny obław poświadczeniowy. W ira urodzeń natomiast przy szczęśliwie niezmięniętej ilości zgonów znacznie się zwiększyła.

5 szpitali łódzkie zostaną odremontowane

Na odbytym ostatnio posiedzeniu Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi postanowiono wykonać szereg prac remontowych w szpitalach łódzkich m. in. w Sanatorium na Chojnach, w VII Pawilonie Szpitala w Kochanówce, w szpitalu Betleem i innych.

Prace te będą obejmowały zakładanie instalacji kanalizacyjno-wodociągowych, telefonicznych itp. Dla Szpitala Miejskiego św. Józefa przy ul. Drewnowskiej 75 postanowiono zakupić 180 szafek nocnych. Wykonanie odnośnego zamówienia powierzono Wytwórni Mebli Ambulatoryjnych, Szpitalnych i Dentystycznych Stanisława Penteli przy ul. Wigury 5 za ogólną sumę zł 455.400.

Nowe Technicum

powstanie 1 marca w Bydgoszczy

W dniu 1-ym marca uruchomione zostanie w Bydgoszczy Państwowe Technicum Przemysłu Drzewnego. Będzie to trzecia z kolei tego rodzaju uczelnia (obok istniejącego już Technicum włókienniczego w Łodzi i hutniczo-węglowego w Bytomiu).

Z nauki w Technicum korzystać będą rzemieślnicy — stolarze z ukończoną 4-klasową szkołą powszechną i kilkuletnią praktyką zawodową, lub absolwenci zawodowych szkół stolarskich.

Nauka trwać będzie półtora roku, a ukończenie zaś szkoły da tytuł technika przemysłu drzewnego. Uczniów do Technicum kierować będą fabryki. (b)

Wystawa spożywcza

otwarta zostanie 9 u. m.

W niedzielę, dnia 9-ego lutego otwarta zostanie w lokalu Zgromadzenia Kupców m. Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 40 Wystawa Wzorów Prywatnego Przemysłu Spożywczego i Chemicznego woj. łódzkiego.

Wystawa ma na celu zobrazowanie rozwoju i dorobku przemysłu prywatnego w naszym województwie w branży spożywczej i chemicznej oraz zorientuje kupców w istniejących możliwościach produkcyjnych. (b)

Pociągi w zaspach

Śnieżycy spowodowała przerwę w komunikacji kolejowej. — Trudności na linii poznańskiej

Szalejąca przez wiele godzin śnieżycy sprawiła, że w dniu wczorajszym Łódź została na kilka godzin odcięta od świata. Na torach potworzyły się olbrzymie zasy śnieżne, które zupełnie sparaliżowały naszą komunikację kolejową.

Wskutek powstałych zwałów śnieżnych — wczoraj rano pod Andrzejowem wyskoczył z szyn parowóz podmiejskie-

go pociągu. Pomimo, że na szczęście wypadek ten nie pociągnął żadnych ofiar — uniemożliwił on jednak na długie godziny podjęcia normalnego ruchu na tej linii, co pociągnęło za sobą pewnego rodzaju dezorganizację życia w naszym mieście.

Trudna sytuacja mieszkaniowa w Łodzi zmusiła wielu ludzi do osiedlenia się

w podłódzkich miejscowościach takich, jak Zakowice, Galkówek, Andrzejów. Stamtąd dojeżdżają codziennie do swych warsztatów pracy. Wczoraj rano wielu wybitnych fachowców, wielu nauczycieli itp. nie zjawili się — bo nie mogli z braku komunikacji — w swych miejscach pracy. Wprowadziło to mnóstwo komplikacji.

W szkołach także brakło wielu uczniów i uczenic.

Łódzkie gospodarstwo zmartwiczone znów było brakiem mięsa i wielu innych artykułów spożywczych, których chłopcy z podmiejskich okolic nie mogli z powodu śnieżycy dowieźć do naszego miasta.

Władze kolejowe z całą energią przystąpiły do przywrócenia normalnej komunikacji, mobilizując w tym celu specjalne brygady robocze, które z całym samozaparciem usuwały przez wiele godzin olbrzymie zasy śnieżne z torów kolejowych.

Kolejarzom z wydatną pomocą przystąpiło wojsko, tak, że wspólnym wysiłkiem udało się już w godzinach popołudniowych przywrócić komunikację między Łodzią a Warszawą.

Na razie najgorzej przedstawia się sytuacja na odcinku między Poznaniem a Łodzią. Na linii poznańskiej jeszcze w godzinach popołudniowych stały w polu ugrzeźle w śniegu pociągi.

Jak informowaliśmy się — pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych, elektryczne zwrotnice na Widzewie działają bez zarzutu.

Miejmy nadzieję, że tego rodzaju śnieg na zamieć tak prędko się nie powtórzy i że naszym władzom kolejowym uda się w możliwie krótkim czasie zlikwidować wszystkie wyniki z minionej śnieżycy mankamenty. (b)

Manifestacyjne zebrania w Łodzi z okazji wyboru Prezydenta Państwa

Historyczne wydarzenia państwowe znalazły żywy oddźwięk w społeczeństwie łódzkim.

Wczoraj, o godz. 1-ej rozległ się głos syren fabrycznych, który dał sygnał do przerwania pracy i rozpoczęcia we wszystkich zakładach pracy uroczystych zebrań z okazji obrania Prezydenta Państwa.

Na zebraniach tych odczytane zostało orędzie Prezydenta Bieruia do Narodu Polskiego.

Po wysłuchaniu orędzia Prezydenta zebrani manifestowali woję zjednoczenia wysiłków nad budową Demokratycznej Polski.

Zebranie takie m. in. odbyło się w Kuchni Szkolnym, a wyrazem postawy zebranych jest telegram, wysłany do Ministra Oświaty w imieniu pracowników oświatowych, którzy zapewniają, że zjednoczą swe wysiłki nad stworzeniem Narodowi dobrobytu i szczęścia.

Wielka konferencja świata pracy odbędzie się dziś w sali CRDK o godz. 2-iej

Dziś, w piątek dnia 7 lutego, odbędzie się o godz. 2-iej w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej 247 ogólna nadzwyczajna konferencja wszystkich Zarządów Związków, Rad Zakładowych i delegatów wszystkich gałęzi pracy.

Ze względu na ważność spraw, które będą omawiane, prezydium OKZZ prosi o obowiązkowe i punktualne przybycie.

Jak się dowiadujemy, przedmiotem dzisiejszej konferencji będzie przede wszystkim najważniejsze dziś wydarzenie polityczne — rozpoczęcie obrad sejmowych i utworzenie nowego Rządu Rzeczypospolitej.

Pozatem przedmiotem dyskusji będzie sprawa zbliżającego się terminu podpisania traktatu pokojowego z Niemcami.

Porządek dzienny przewiduje jeszcze trzecią sprawę — Dekretu o Radach Zakładowych, który wprowadza dwie zasadnicze zmiany, a mianowicie oparcie Rad Zakładowych o Związki Zawodowe i instytucję mężów zaufania.

Na konferencji dzisiejszej wygłoszone zostaną liczne przemówienia i powzięty zostanie szereg rezolucji. (k)

Kontrola telefonów w Łodzi

Niektórzy abonenci dopuścili się nadużyć

Urząd Telefoniczny w Łodzi przystąpił obecnie do kontroli wszystkich urządzeń telefonicznych na terenie naszego miasta.

Zostało to spowodowane nadużyciami, jakich się dopuścili rozmaici abonenci, zakładając u siebie bez porozumienia się z urzędem centrali, oraz wykonywując rozmaite przyłączenia, co w silnej mierze utrudnia pracę centrali telefonicznej i powoduje zakłócenia i komplikacje w obsłudze stacji telefonicznej.

W związku z przeprowadzaną obecnie kontrolą Urząd Telefoniczny ostrzega wszystkich abonentów, aby bezwzględnie legitymowali zgłaszających się urzędników, gdyż mogą mieć miejsca wypadki mistyfikacji.

Każdy urzędnik winien być zaopatrzone w legitymację służbową. W wypadkach wątpliwości należy się skomunikować z Urzędem Telefonów lub też z organami Milicji Obywatelskiej. (k)

Za potajemny ubój ukarano znowu kilku rzeźników

Władze administracyjne prowadząc na dal bezwzględna walkę z potajemnym ubojem, znowu pociągnęły do odpowiedzialności kilku rzeźników za wprowadzenie w obrót mięsa z nielegalnego uboju.

Rzeźnik Stefan Stamirowski z ul. Grabowej 11 został skazany z tego tytułu na 8.000 złotych grzywny, Karol Kozłowski z ul. Kilińskiego 158 na 15.000 zł.

Należy zaznaczyć, że podczas rewizji przeprowadzonej u Kozłowskiego zajęto mięso, które częściowo wogóle nie nadawało się do spożycia. (k)

Tajemnica łódzkiego ZOO

Dyr. Tomski będzie odpowiadał za fałszywe oskarżenie dyrektora warszawskiego Zoo

Przed Sądem Okręgowym w Łodzi ma się odbyć niedługo sensacyjny proces przeciwko dyrektorowi Ogrodu Zoologicznego w Łodzi — Tomskiemu.

Swego czasu dyr. Tomski wystąpił z rewelacyjnymi zarzutami pod adresem dyrektora warszawskiego ZOO ob. Zabińskiego, oskarżając go o to, że wspólnie pracował z okupantem i siedł mu na rękę w uprawianiu polityki antypolskiej.

Zarzuły te zostały dokładnie zbadane przez Prokuraturę Specjalną. Przesłuchano cały szereg świadków, jednakże ze znana ich w niczym nie obciążły dyrektora Zabińskiego — przeciwnie postępowanie jego w okresie okupacji wszyscy świadkowie przedstawili w bardzo korzystnym świetle.

W tym stanie rzeczy Prokuratura uznała za konieczne wystąpić przeciwko dyr. Tomskiemu i pociągnąć go do odpowiedzialności za fałszywe i bezpodstawne oskarżenie.

Jak się dowiadujemy, przeciwko dyr. Tomskiemu opracowany już został obszerny akt oskarżenia.

Sprawa ma wejść na wokandy już w najbliższym czasie. Jak nam jednak wiadomo, dyr. Tomskiego nie ma w kraju już od dłuższego czasu.

Mniej więcej w połowie grudnia zapatrzony w delegację służbową Zarządu Miejskiego wyjechał on za granicę, gdzie miał zawrzeć rozmaite transakcje, mające na celu uzupełnienie zwierzostrawu w łódzkim ZOO.

Termin delegacji już wygasł, a dyrektor Tomskiego jak dotąd nie ma.

W międzyczasie na terenie Ogrodu Zoologicznego przeprowadzona została specjalna lustracja przez Urząd Kontroli, której wyniki dają wiele do myślenia.

Przed wszystkim stwierdzono, że w łódzkim ZOO nie została przez dyr. Tomskiego przeprowadzona inwentaryzacja zwierząt. Nie wiadomo było dokładnie, ile egzotycznych zwierząt i ptaków ZOO winno posiadać i ile okazów dyr. Tomski zastał.

Następnie miano stwierdzić chaos w całej gospodarce. Egzotyczne zwierzęta, przedstawiające olbrzymią wartość, padały ostatnio dość często. Jednak nie zostało po nich najmniejszego śladu —

nawet brak jest drogocennych skór.

Pozatem zwrężyła z ZOO wypożyczona podobno wędrownym cyrkom, co nie zostało zaprotokółowane a pozatem wiele zwierząt cyrkowych przebywa w kłakach ZOO tak, że ostatecznie nie można było ustalić, które zwierzęta są własnością Ogrodu a które należą do Dyrekcji Widowisk Rozrywkowych, której podlegają cyrki.

Zarząd Miejski przeprowadził inwentaryzację zwierząt i wydał cały szereg zarządzeń.

Nie na tym jednak koniec. Z innego bowiem źródła dowiadujemy się, że sprawa zaszła aż tak daleko, że dyrektorowi Tomskiemu opieczętowano jego mieszkanie przy ul. Legionów. Pieczęcie na-

łożono również na mieszkanie przy Al. Kościuszki, które zajmowała na swe nazwisko żona dyr. Tomskiego, przebywająca obecnie za granicą wraz ze swym mężem. W mieszkaniu tym zastano Niemkę, przydzieloną Ogrodowi Zoologicznemu do sprząkania.

Dyr. Tomski dysponował jeszcze jedynym mieszkaniem na terenie ZOO. To mieszkanie zajął inspektor Ogrodu Zoologicznego ob. Szymurski, który dotąd mieszkał w starym wozie cyrkowym na terenie Ogrodu.

Te wszystkie wypadki stały się obecnie tematem powszechnych rozmów w Łodzi a opinia publiczna łączy je ściśle ze sobą i komentuje w rozmaity sposób. (o)

Wydawał własnych kolegów

Młociąny zdrajca skazany na śmierć za denuncjacje

Los więźniów w obozach koncentracyjnych był potworny. Wszyscy znamy opisy apeli, masowych egzekucji, dymów krematoriów, głodu, nędzy i epidemii. Mniej się wie o losie Polaków, zatrudnionych w niemieckich kuźniach zbrojeniowych, będących na t. zw. „robotach w Niemczech”. Głodzeni, poniewierani przez cywilnych Niemców, majstrów i vorarbeiterów, przeczani pracą ponad siły, często bici i maltretowani, byli niewolnikami w Trzeciej Rzeszy. Wśród nich były grupy sabotażowe, ale każdy z tych milionów niewolników przebywających w Niemczech uprawiał sabotaż na własną rękę. Był to mały, prywatny sabotaż, polegający na niszczeniu surowców, maszyn, obniżaniu produkcji pod hasłem „pracuj powoli bo” jest w niewoli”. Do tych sabotaży należało również fałszowanie i handel kartkami żywnościowymi. Hitlerowcy ten drobny sabotaż ścigali w takim samym stopniu, jak każdą inną akcję skierowaną przeciwko nim.

Również w obozie pracy Braunschweigu grupa wywiezionych na roboty polskich robotników, broniąc się przed głodem handlowała kartkami żywnościowymi i kupowała chleb bez kartek. Wśród

nich znalazł się jednak zdrajca, który, chcąc wkuć się w łaski Niemców, za judaszowe srebrniki oskarżył swoich kolegów przed żandarmami. Kilkunastu Polaków zostało osadzonych w karnym obozie pracy gdzie wskutek bestialskiego traktowania wielu z nich zmarło. Ten, który ich oskarżył stanął jednak przed polskim sądem. Jest to 24-letni Władysław Bissinger, który w okresie przebywania w obozie pracy miał zaledwie lat 17 — 19. Pracował on w obozie jako sprzątac. Miał opinię dobrą do roku 1942, a potem zaszły w nim wielkie zmiany tak, że jego współtowarzysze pracy obawiali się go i unikali przy nim rozmów na tematy polityczne. Bissinger zaczął stać się przychylnym Niemcom, był zaufanym lagerführerem, chodził często do Gestapo, mówił: „Każdego mogę usadzić!” Nie wahał się znając dobrze głód panujący w obozie oskarżyć tych, którzy tego głodu chcieli uniknąć.

Na wczorajszej sprawie wszyscy świadkowie nakreślili nędzną sylwetkę Bissingera.

Okręgowy Sąd Karny pod przewodnictwem sędziego Szalańskiego przychylił się do wniosku prokuratora Böchenki i wymierzył Bissingierowi jedyną słuszną karę — karę śmierci. (m.)

FABRYKA WYROBÓW GUMOWYCH
pod Zarządem Państwowym
zakupi natychmiast

samochód ciężarowy

3 ton.

w pierwszorzędnym stanie.

Zgłoszenia w Biurze Fabryki, Łódź,
ul. Tomka 12 (dawn. Morska) od 10
do 12.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że zgodnie z art. 360-365 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 roku o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz. U. R. P. Nr. 36/39 r. poz. 216, z dniem ogłoszenia niniejszego będą przyjmowane i rozpatrywane wyłącznie takie projekty (plany) na wszelkiego rodzaju roboty budowlane, które będą podpisane przez uprawnionego inżyniera, architekta lub budowniczego.

Spis uprawnionych i zarejestrowanych inżynierów, architektów i budowniczych jest wywieszony w biurze Oddziału Nadzoru Budowlanego w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64 III piętro.

Łódź, dnia 6 lutego 1947 roku.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

OGŁOSZENIE

Podaje do wiadomości, iż postanowieniem Sądu Okręgowego w Łodzi Nr. HG 2/47 z dnia 3 lutego 1947 r. zatwierdzona została likwidacja Koncesjonowanej Sortowni Odpadków Włókienniczych, Szmat i Makulatury Sp. z O. O., Łódź, ul. Sienkiewicza 28.

Wobec powyższego wzywam wszystkich wierzytelców do zgłoszenia swoich wierzytelności w terminie do dnia 1 lipca 1947 r.

Likwidator Sądowy

(-) Dionizy Drajer

Łódź, dnia 7 lutego 1947 r.

FABRYKA państwowa „DOBRZYŃKA” w Pabianicach, ul. Zamkowa Nr. 2, poszukuje wykwalifikowanych drukarzy na jedwab

Zgłaszać się: Pabianice f-ma „Dobrzyńka”, ul. Zamkowa Nr. 2.

NIKLUJE solidnie, szybko, sprawnie, tak-że masowe wyroby drobne (roboty bębnowe) „GALWANIZATOR”, Łódź, Lipowa 54. Telefon 146-52.

GWARANTOWANA — najlepsza — nietrująca
i najtańsza pasta do podłóg tylko

„ROBOT”

Andrzej Zański



Wróć
gdy będzie ci źle...

Dłoń Dalmierskiego jest miękka, wypielęgnowana, prawie kobieca, dłoń Grety szorstka, twarda, spracowana.

— Spracowana bo przecież wszystko to, co mnie otacza, jest właśnie dziełem jego rąk — ciepły jest uścisk wąskiej dłoni Dalmierskiego.

— Panie Mateusz — powiada potem do ogrodnika — pan jest prawdziwym cudotwórcą! To co pan tutaj zrobił, przeszło moje najśmielsze oczekiwania! Kiedy kupowałem tę habendę, była tu pustka i zaniedbanie, dziś zastaję rajski ogród! A i ozimina na naszych polach rośnie pięknie i wysoko. Miałem szczęście, że to właśnie pan zechciał osiąść tutaj i pracować dla mnie. I czemuż odwiedzicie się teraz panu, za jego trudy i starania?

Gręda markotnieje. Mile brzmią mu w uszach pochwały pana, ale równocześnie ogarnia go posępna refleksja: że jednak w gruncie rzeczy daremna była

jego praca, skoro dziś ktoś inny korzystać będzie z jej owoców.

Nie patrząc Dalmierskiemu w oczy zaczyna.

— Cieszę się, że osobiście raczył pan obejrzeć to wszystko, co tu przez tyle lat działałem. I myślę, że skoro jest pan ze mną tak bardzo zadowolony, zatrzymaj mnie pan też dalej.

— Bo ja — pochyla jeszcze niżej głowę — chciałbym pozostać tutaj. Przywiązałem się do Krobinek. I nie wiem jak umiałbym żyć gdzie indziej. A może się chodzi panu o wysokość czynszu? Jeśli pan sobie życzy, możemy porozmawiać na ten temat. Chętnie zgodzę się na nowe pańskie warunki.

— Ach, nie o to mi chodzi — machnął ręką Dalmierski.

Gręda nabiera nagle odwagi.

— A może chciałby mi pan sprzedać swoją posiadłość? Uzbierałem sobie trochę grosza, a i mój syn wziął coś niecoś

w posagu za swoją żoną... Może byśmy doszli do porozumienia?

Małżonka Dalmierskiego nie posiada ani krzty serca. Ale za to subtelny i łagodny Dalmierski posiada go aż zbyt wiele. Nie trudno mu więc zrozumieć, co się w tej chwili dzieje w duszy starego ogrodnika.

Bardzo przyjaźnie kładzie mu rękę na ramię.

Panie Mateuszu i ja sądzę, że dojdziemy do porozumienia! Niech się więc pan nie martwi; czyż nie jesteśmy przyjaciółmi? A przyjaciele znajdują zawsze wspólny język.

Nowy duch wstępuje w zrozpaczonego i zgnębionego ogrodnika. Prostuje plecy. Po dniach nieznośnego napięcia nerwów doznaje wreszcie takiego odprężenia, że formalnie nie umie nad sobą panować.

W wyblakłych jego oczach zabłyśło coś srebrnego.

— Niech Bóg panu wynagrodzi za te słowa! Bo co tu powtarzać... Umarłbym chyba z tęsknoty, gdyby mi przyszło stąd odejść.

Spojrzenie przemysłowca prześliznęło się po zieloności trawników, po rzędach kwiatów, po ogromnym sadzie, pograżonym w białym śnie kwitnienia, zahaczyło o sitowie, rosnące nad stawem i wraz ze skrzydłami gołębi pobiegło w górę: aż pod strop urzekająco niebieskiego nieba.

— Rozumiem pana dobrze, panie Mateuszu — uśmiechnął się blade czołowiczek przybyły z miasta. — Ja bawię tu,

dopiero od godziny, a już pokochałem ten kąt. Jakże więc bardzo kochać go musi pan, który mieszka tutaj niemal już ćwierć wieku!

Stary ogrodnik spogląda w niego jak w tęczę.

— Jest dobry i szczerzy, jak ta ziemia i będzie dla mnie również i taki łaskawy jak ta chleb mi rodząca ziemia — sumuje po chłopku swoje spostrzeżenia.

Zaraz potem przychodzi jeszcze troje ludzi: wysoki, opalony młody mężczyzna i młoda, miła kobieta, prowadząca za rączkę dwuletnie dziecko.

— A to reszta mojej rodziny: syn, synowa i wnuczek. Więcej już nie mam nikogo, bo żona umarła mi przed trzema laty...

Trochę już cichszym głosem dokończył Gręda.

— ...i leży pochowana na tamtym emen tarzysku, o, widzi pan ten wzgórek pod lasem?

Chce dodać, że mogiłka ta jest jeszcze jedną kotwicą, która związała jego serce z tymi stronami. Ale czy wolno mu o aż tak intymnych rzeczach mówić temu miłemu, dobremu, ale bądź co bądź obcemu panu, który przyjechał tutaj, a żeby porozmawiać z nim o dzierżawie?

Synowa Mateusza Grety pochodzi z dobrej chłopskiej rodziny. Bardzo grzecznie, ale bez uniżoności wita nowoprzybyłych.

(D. c. n.)

Walka o dach nad głową

Głód mieszkaniowy łączy i rozdziela ludzi.—W oddziale kwaterunkowym ruch nie ustaje.—Migawkowe zdjęcia z codziennego życia

Im większe jest nateżenie głodu mieszkaniowego, tym większy ruch panuje w oddziale kwaterunkowym, tym więcej interesantów z wypiekami na twarzy zalega wszystkie pokoje, korytarze i przejścia.

Od samego rana aż do zakończenia urzędowania huczy tu jak w ulu. Fala ludzi przelewa się we wszystkich kierunkach. Schody dudnią nieprzerwanym tupotem nóg. Ludzie śpieszą się, przeskakując po kilka stopni. Byłe przedzie, byłe przedzie.

Wydaje się im, że gdy wcześniej znajdą się w pokoju kierownika, lub przed innymi docisną się do biurka referenta — przedzie dostaną mieszkanie.

Ale mieszkańcy wolnych w Łodzi — nie ma!

I mnie sprowadził tu nieuchronny los. Siedząc w gabinecie kierownika ob. Tafała i oczekując na załatwienie mej sprawy, miałem okazję przyrzeć się z bliska interesantom i wysłuchać ich żalów. Nie obchodzili mnie nazwiska, bo cóż one właściwie mówią? Interesowały mnie tylko fakty — tragedie, jakich tyle niesie nam codzienne życie...

Wchodzi para potentów. On — ubrany w płaszcz wojskowy, ona w palcie, wysokich butach. On jest zdemobilizowanym żołnierzem, ona dozorczynią domową. Kobieta zajmuje pokój z kuchnią na piętrze. Na dole jest mały pokój, który pragnie zająć inny zdemobilizowany żołnierz. Ale dozorczyni nie chce nawet słyszeć o oddaniu tego locum.

— A gdzie się podzieje ten pan? — zwraca się zapytaniem do kierownika. Przecież on tam mieszka na dole!

— Kontroler stwierdził, że ten pan mieszka u pani jako sublokator.

— Wcale nie, on przychodzi na górę ogrzać się tylko.

W tym momencie milczący dotąd mężczyzna uważa za konieczne zabrać głos.

— Nie mogę stale przebywać na górze i wstawić tam swego łóżka. Ja mam żonę i dzieci, które sprowadzę, jak tylko dostanę inne, dobre mieszkanie.

Decyzja — zostawić pokój zdemobilizowanemu. Ostatecznie trudno stwierdzić, czy on stale mieszka na górze, czy tylko przychodzi się tam ogrzać, bo na dole rzeczywiście nie ma kucharki.

Para wychodzi wyraźnie zadowolona.

Pewien urzędnik został przeniesiony do Warszawy na stałe. W stolicy otrzymał 3-pokojowe mieszkanie z kuchnią.

Repatriacja z Zachodu zmniejszyła się znacznie

Repatriacja z Zachodu, a zwłaszcza z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec nie została wstrzymana, jednakże tempo jej uległo w ostatnich tygodniach wyraźnemu zwolnieniu.

Z pewnością wywarły na to znaczny wpływ mrozy, z drugiej zaś strony nie bez znaczenia jest upływanie terminu, w którym wydawano powracającym repatriantom 60-dniowe racje żywnościowe z zapasów UNRRA.

Tym niemniej miarodajne czynniki Państwowego Urzędu Repatriacyjnego liczą się z dalszym trwaniem repatriacji. Ostatnio przybył do Dziedzic pierwszy od szeregu dni transport ze strefy amerykańskiej, a mianowicie 412 osób z Augsburga. Ponadto do Katowic przyjechał z Gdańska transport 600 repatriantów z Anglii. Z Katowic przybyli rozjechali się pociągami osobowymi w różnych kierunkach.

lecz w swym dotychczasowym mieszkaniu w Łodzi, również 3-pokojowym, zostawił żonę. Wniosek na to mieszkanie złożył jego znajomy, ale oddział kwaterunkowy przyznał je komuś innemu, bardziej potrzebującemu. Nie podoba się to żonie przeniesionego urzędnika, która w żaden sposób nie chce się wyprowadzić i jeszcze się awanturuje.

— Jakim prawem panowie oddają mieszkanie komuś innemu?

Kierownik tłumaczy, że od przydzielenia mieszkań jest właśnie oddział kwaterunkowy i że żadnych protekcji nie uznaje się. Decyzja — wsiedlić do mieszkania tego, kto otrzymał przydział.

Kobieta wychodzi wyraźnie niezado-

wolona. Ale trudno — trzeba spakować manatki i jechać do męża — do 3-ch pokoi z kuchnią...

Pewien pracownik, który już niemal od roku zabiega o jakiś ką, znalazł wreszcie obszerne mieszkanie, zamieszkałe przez niewielu lokatorów. Otrzymał decyzję na osiedlenie się.

Gdy udał się tam z kontrolerami, lokator wziął go za urzędnika, odciągnął na stronę i... dał kilka tysięcy złotych.

— Po co zaraz robić gwałt — wyjaśnił — ma pan tu parę złotych i niech pan wypije na moje zdrowie.

Wszystko odbyło się dalej, tak jak powinno być — pracownik dostał ów po-

kój, a pieniądze wraz z protokołem powędrowały do Komisji Specjalnej.

— Kiedy pan mi da mieszkanie, na czelniku?

— Niestety, nie mam nic wolnego.

— Więc cóż zrobić?

Kierownik rozkłada bezradnie ręce.

— Niech pan spróbuje przyjść za kilka dni, może coś wpłynie do tego czasu.

Interesant wzdycha ciężko i wychodzi. — Już od paru miesięcy bezskutecznie kolata o mieszkanie. Żona jego i dzieci są na wsi. Głód mieszkaniowy rozdziela rodziny. Czasem jednak ludzi łączy, jak można się było zorientować z pierwszysprawy... (o)

Nie chcemy takich pamiątek!

W byłej kwaterze Hitlera musi powstać szkoła. — Słuszne uwagi czytelnika „Expressu”

Wiadomości „Expressu” znajdują duży oddźwięk wśród czytelników. Przed kilkoma dniami podaliśmy komunikat jednej z agencji prasowych o tym, że Urząd Wojewódzki w Olsztynie wystąpił z oryginalną inicjatywą udostępnienia turystom głównej kwatery Hitlera, która znajdowała się za czasów niemieckich na terenie dzisiejszego województwa olsztyńskiego w okolicy miasta Rastembork.

W związku z tym otrzymaliśmy natchyniały po ukazaniu się tego komunikatu niezmiernie ciekawy list, który niemal w pełnym brzmieniu przytaczamy.

„Czytam i własnym oczom niewierzę — pisze autor listu ob. Id-ski z Łodzi. — Jak to? W kraju, w którym Hitler wyrządził tyle krzywdy, wymordował miliony obywateli, mamy stworzyć coś w rodzaju Mekki, do której odhdywałyby pielgrzymki zamaskowane rzesze laszystów pod płaszczykiem turystów?”

Nie, takiego zaszczytu nawet sam Hitler nie spodziewałby się od nas. Przecież gdyby Niemcy wygrali wojnę, to po śmierci swego fuhrera też by mu większego zaszczytu zrobić nie mogli.

Nie może być miejsca na ziemiach pol-

skich na pamiątki i ich przechowywanie po zbrodniarzu, jakiemu równego nie zna historia!

Najmniejszy szczegół po Hitlerze nie powinien go przypominać. W miejscu gdzie znajdowała się jego główna kwatera winna stanąć jakaś polska placówka, jak szkoła, biblioteka itp.

Gdy Niemcy zwałili pomnik Kościuszki na Placu Wolności, sam widziałem, jak każdy szwab z rechu czy volksdeutsch nie przeszedł koło pomnika, ażeby nie plunąć lub nie kopnąć w twarz podobizny naszego bohatera narodowego. Nawet mogiłę Nieznanego Żołnierza usunęli ci, którzy tak się kochali w militarystyce. Nie uznawali nawet tego międzynarodowego symbolu, a mogliby tylko zerzeć polski napis, jeśli ich raził. Ale oni chcieli usunąć najmniejszy znak polskości z tej ziemi, a my mielibyśmy zostawiać po nich jakieś pamiątki?

Ciekaw jestem — kończy swój list ob. Id-ski — jak by się wypowiedziała w tej sprawie większość społeczeństwa, gdyby spytano o zdanie, bo ja uważam tę inicjatywę za niedopuszczalną!

Wywodom autora nie możemy nie przyznać racji. Rzeczywiście, po co kultuwać pamięć minionych lat okupacji jak i osoby fuhrera, zdegenerowanego potwora i największego zbrodniarza świata?

Zupełnie słusznie proponuje czytelnik, aby w tym miejscu, gdzie mieściła się kwatera hitlerystów, gdzie wykrywano potworne plany zniszczenia światocyzacji — powstała szkoła, ośrodek wychowania nowego pokolenia w duchu braterstwa i pokoju! (k)

Gering przed sądem w Łodzi...

Chciał regulować ruch w... tramwaju

Łatwo sobie wyobrazić konsternację sędziego sądu starościńskiego, gdy zapytawszy o nazwisko obwinionego, usłyszał:

— Gering.

Jak się jednak okazało, ob. Eugeniusz Gering, zamieszkały przy Szosie Rokocińskiej 17, ni e ma absolutnie nic wspólnego ze zbrodniarzem hitlerowskim Goeringem, którego popioły już dawno rozwił wiatr.

Herman Goering chciał regulować ruch w Europie na swój zbrojecki sposób — łódzki jego imiennik chciał zrobić to samo w tramwaju, do czego jednak nie miał żadnego upoważnienia.

Stanął sobie ob. Eugeniusz Gering dnia 23 stycznia rb. na przednim pomoście doczepki i nie wpuszczał nikogo z

pasażerów. Mało, że nie wpuszczał — wyrzucał wszystkich usiłujących wejść do tramwaju.

— Tu nie ma wejścia — krzyczał — wsiadać trzeba tylnym pomostem!

Przepisy przepisami, ale od tego, aby je wprowadzić w życie są inni do tego powołani, a zresztą żadne przepisy nie przewidują aktów gwałtu.

Nie wiadomo jak długo ob. Gering szalałby na pomoście tramwajowym, gdyby nie pewien obywatel, który ujął się za swą napastowaną przez Geringa żonę i pobił niefortunnego posiadacza kompromitującego nazwiska.

Sąd starościński skazał Eugeniusza Geringa na 700 złotych grzywny. A swoją drogą wartoby zmienić tak nieopularne nazwisko, tym bardziej, że procedura jest obecnie ułatwiona. (i)

Plan odbudowy Warszawy Jak będzie wyglądała stolica

W kwietniu ma być przez Urząd Planowania Przemysłowego, Naczelną Radę Odbudowy Stolicy i Stołeczną Radę Narodową — zatwierdzony ostatecznie generalny plan odbudowy Warszawy. Zaprojektowanie planu wprowadzi jednocześnie w życie dekret o własności gruntów gminy miejskiej. Jedno i drugie będzie miało doniosłe znaczenie dla dalszej, bardziej niż dotychczas skoordynowanej akcji odbudowy stolicy.

Plan generalny odbudowy, który w zasadniczych zarysach został już przez BOS opracowany, składa się z szeregu planów szczegółowych obejmujących poszczególne dzielnice i określających funkcje, jakie wyznaczone im zostały w życiu odbudowanej stolicy.

Dzielnica np. Mokotów określona zosta-

ła jako dzielnica wyłącznie mieszkaniowa, podobnie jak Żoliborz.

Bielany przewidziane są między innymi jako teren budownictwa indywidualnego i spółdzielni, zajmujących się budową małych domków. Pierwszeństwo budowania będą mieli właściciele placów.

Jeden z planów szczegółowych obejmuje rejon między ul. Jasną i Nowym Światem, który będzie dzielnicą o charakterze biurowo-handlowo-rozrywkowym.

W ogóle dzielnica śródmieścia zachowa na ogół dawny swój charakter. Przewidziane jest jednak poszerzenie niektórych ulic np. Marszałkowskiej i Świętokrzyskiej. Przedłużona również zostanie ul. Złota, z przebiegiem co najmniej do ul. Szpitalnej.

Ukarany administrator za brudy w domu

W domach musi być czysto. Donosiliśmy o nowych przepisach sanitarnoporzadkowych, którym podporządkować się winni wszyscy administratorzy i decyzyjcy domów.

Niestety jednak, czystych domów jest bardzo mało, przeważnie panuje w nich nieporządek.

Ostatnio w wyniku przeprowadzonej lustracji spisano cały szereg protokołów, które przesłane zostały do sądu starościńskiego z wnioskiem o ukaranie winnych.

Wezoraż odbyła się już pierwsza z cyklu tych spraw. Odpowiadał za brudy na terenie powierzonej mu posesji przy ul. Wschodniej 15 administrator Kazimierz Pawlik, zamieszkały przy Al. 1-go Maja 12. Pawlik został ukarany grzywną w wysokości 4.000 zł, a kara ta niech będzie ostrzeżeniem dla innych. (l)

Program radiowy na dziś

12.05 (z łodzi) W ramach aud. dla świetlic robotniczych — Występ Orkiestry Detej przy Zw. Zaw. Kolejarzy w Piotrkowie Trybunalskim s/d St. Pingota; 12.35 Pieśni Cz. Marka w wyk. S. Adamczewskiego — baryton; 12.55 „10 minut poezji”; 13.05 Muzyka obiadowa; 14.00 (z łodzi) Pog. spól. J. Wojtyńskiego pi. „Wspaniałe wyniki pracy spółdzielczej w Rudzie Pabianickiej”; 14.10 (z łodzi) Wiadomości sportowe; 14.15 (z łodzi) Muzyka rosyjska (płyty); 14.40 (z łodzi) Kronika i komunikaty; 14.45 (z łodzi) Koncert reklamowy; 15.00 (z łodzi) „O chłopcu drewnianym” — słuchow. dla dzieci póra H. Januszewskiej, w reż. K. Gogolewskiej; 15.25 „Przy głosniku”; 15.30 Pog. sportowa; 15.40 (z łodzi) X-ta aud. z cyklu „Zagadki muzyczne” w opr. B. Busiakiewicza; 15.00 Dziennik; 16.30 Aud. dla chorych; 16.45 „Głos Młodych”; 16.55 Aud. dla młodzieży; 17.05 „U naszych przyjaciół”; 17.25 Aud. rozrywkowa; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Aud. wojskowa; 18.07 Muzyka (wojskowa); 18.30 Poradnik językowy; 18.45 Muzyka; 19.00 (z łodzi) „Przemysł metalowy osiągnął przedwojenny poziom produkcji” — pog. Sz. Krzepińskiego; 19.10 (z łodzi) Płyty ewent. komunikaty; 19.15 (z łodzi) „Alicja przed mikrofonem” — fel. S. Grodzkiej; 19.25 Dziennik; 20.00 (z łodzi) Transm. Koncertu Orkiestry Państw. Filharm. w łodzi. Dyryg. Z. Górzyński, Soliści: E. Umińska — skrzypce. W przerwie — odcinek literacki; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans prozy; 22.15 Program na jutro; 22.25 (z łodzi) Koncert życzeń; 22.50 „Poezje J. Zagórskiego”; 23.10 Ostat. wiad. dziennika radiowego; 23.30 (z łodzi) Program na dzień jutrzejszy; 23.33 (z łodzi) Zakończenie audycji i Hymn.

KINA

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Zakazane piosenki”
 WISLA (Daszyńskiego 1) — „Syn pułku”
 ADRIE (Stalina — Główna) — „Syn pułku”
 TATY (Sienkiewicza 40) — „Kapryśna ekspedientka”
 GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Siedmiu śmiałych”
 TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Zuch dziewczyna”
 BALTTE (Narutowicza 20) — „Tryumf Młodości”
 HEL (Legionów 2/4) — „Symfonia młodości”
 STYLOWY (Kilińskiego 125) — „Zjazd na rozdru”
 WŁOCHY (Próchnika 16) — „Symfonia młodości”
 ROBOTNIK (Kilińskiego 172) — „Nowe pokolenie”
 PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) — „Zuch dziewczyna”
 ROMA (Rzgowska 34) — „Zamieć śnieżna”
 REKORD (Rzgowska 2) — „Zygmunt Kłowski”
 BAJKA (Franciszkańska 31) — „Gunga Din”
 ZACHĘTA (Zgierska 28) — „Piękna Pleśń”
 WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) — „Romans pańca”
 ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Czapajew”
 OŚWIATOWE (Rzgowska 94) — nieczynne

Nie jesteście leniwi

a mimo to wydajność pracy mniejsza jest, niż przed wojną. — Z postępem odbudowy wydajność stale wzrasta

Ludzie są bardziej leniwi i pracują dużo gorzej, niż przed wojną — można by dojść do takiego wniosku, gdy się przejrzy dane statystyczne, dotyczące wydajności produkcji. I tak, jeżeli weźmiemy dane, dotyczące hutnictwa żelaza, to stwierdzimy, że obecnie wydajność jednego robotnika w tym dziale przemysłu jest o 40 procent mniejsza, niż przed wojną. W hutnictwie cynku różnica wynosi 60 procent, w przemyśle naftowym 64 procent, a w przemyśle włókienniczym 50 procent.

Czyżby tak olbrzymie obniżenie wydajności pracy robotniczej było tylko w Polsce? Nie. Podobna sytuacja jest w całej Europie. Widać to najlepiej w górnictwie, gdzie wydajność pracy jednego górnika w stosunku do okresu przedwojennego obniżyła się w całej Europie od 60 do 80-ciu procent. Górnicy polscy mają pierwsze miejsce co do wydajności, bo np. w ubiegłym roku w sierpniu przeciętna wydajność dzienna jednego górnika polskiego wynosiła 1,5 tonny, francuskiego — 0,9, a belgijskiego — 0,8.

Przyczyną tak wielkiej różnicy wydajności robotników jest odczuwany w całej Europie: brak wykwalifikowanych robotników, brak maszyn, brak niektórych surowców, oraz wycieńczenie fizyczne robotników, spowodowane latami wojennego niedostatku. W Polsce najostrej odczuwa się brak fachowców w górnictwie i włókiennictwie.

Ze względu na ogrom strat poniesionych przez przemysł w Polsce podczas wojny, na wielką ilość zniszczonych zakładów pracy, występuje jeszcze konie-

czność stopniowego udziału robotników w odbudowie. I tak np., że tkacz, który przez pół roku, lub więcej odbudowywał fabrykę i reperował maszyny, będzie miał wydajność roczną, a co za tym idzie i dzienną, dużo niższą, niż przed wojną. Następnie chwilowy brak surowców również powoduje zatrzymania i obniżanie produkcji, jak np.: w włókiennictwie brak pewnych barwników opóźnia w niektórych wypadkach wykańczanie tkanin.

Poza tym w wielu gałęziach przemysłu są zatrudnieni robotnicy, którzy w tej chwili jeszcze są niepotrzebni nie mogą być należycie wykorzystani, ale za jakiś czas w rozbudowanym przemyśle będą oni niezbędni. Zatrudniać ich obecnie nie trzeba, bowiem nie można dopuścić, aby ulegli oni rozproszeniu, oraz zatruceniu swoich kwalifikacji zawodowych, pracując w innych gałęziach przemysłu.

Plan trzyletni przewiduje podniesienie produkcji krajowej o 228 procent, przy czym zatrudnienie ma wzrosnąć tylko o 36 procent. Nas Łodzian interesują przede wszystkim stosunki w przemyśle włókienniczym, przewidywane przez plan trzyletni. Otóż przewiduje się, że produkcja włókiennicza wzrośnie trzykrotnie, a zatrudnienie tylko o 40 procent. Z tego wynika, że wydajność pojedynczego robotnika zostanie ogromnie zwiększona.

Zwiększenie wydajności robotnika przewidywane przez plan gospodarczy nastąpi na drodze poprawy jego warunków życiowych i tym samym podniesienia jego sił fizycznych, a następnie przez

nauczenie i szkolenie zawodowe, oraz doskonalenie się fachowe. Rzecz zrozumiała, że w następnych latach nie będzie przerw w pracy spowodowanych koniecznością odbudowy i reparacji poniszczonych zakładów pracy i następnie usprawnienie komunikacji, a przede wszystkim pomyślny rozwój naszych stónek handlowych z zagranicą zapewnią nam coraz lepszą dostawę brakujących surowców.

Wykwalifikowany robotnik, dobrze odżywiony, któremu zostanie zapewniony warsztat w odpowiednim stanie i wystarczająca ilość surowców, będzie mógł wielokrotnie zwiększyć swoją produkcję, bowiem w okresie odbudowy wykazaliśmy nasz zapał do pracy i zapał ten zapewno nie wygaśnie z chwilą zakończenia odbudowy. Produkować będziemy coraz więcej i produkcja będzie miała coraz lepszą jakość. Nie ulegnie ona zahamowaniu, spowodowanemu brakiem rynków zbytu, nie będzie u nas kryzysów gospodarczych tak częstych w państwach o gospodarce kapitalistycznej, bowiem państwowy plan gospodarczy znajdzie i zagwarantuje rynki zbytu dla naszej wzrastającej produkcji. (z)

Słodka nowina

Cukru nam nie zabraknie!

W tegorocznej kampanii wyprodukowano do dnia 22 stycznia całkowicie kampanię ukończyło 59 cukrowni w zjednoczeniach: warszawskim, lubelskim, toruńskim i poznańskim. Czynnymi jest jeszcze 12 cukrowni. Definitywnie kampania cukrownicza zostanie zakończona w dn. 15 lutego.

Jeśli chodzi o dostarczone przez plan tatorów buraki — to stanowią one 135 proc. wykonania planu państwowego.

Produkcja cukru wyniosła jak dotychczas 131 proc. planu, a cyfra ta ulegnie jeszcze zwiększeniu, gdy zakończy prace 12 czynnych obecnie cukrowni. (b)

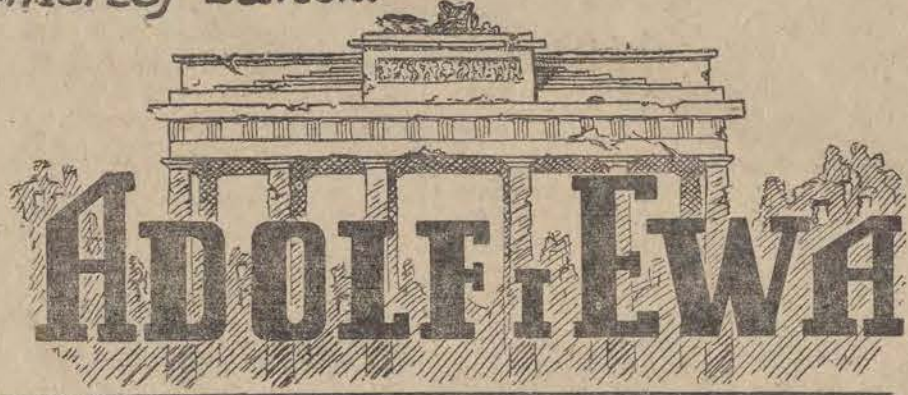
Polskie meble cieszą się popytem w Anglii

Polskie meble mają — jak się okazuje — coraz większe powodzenie w Anglii. Kiedy jeszcze w lipcu ub. roku fabryki nasze, pracujące na eksport, dostarczały do Gdyni mebli wartości 3.612.411 zł. — to w grudniu już wyeksportowaliśmy mebli za 12.906.148 zł.

Łącznie w ciągu pół roku polskie fabryki wykonały dla Anglii 49.663 sztuk krzesel, stołów i kredensów oraz 460 kompletów sypialnianych ogólnej wartości 43.398.282 zł. (b)

waliśmy już 360 tys. ton cukru. I tak

Andrzej Zarębski



— Dokądkolwiek wyjadę, nie wypłynę nigdy z koliska tamtych zaklętych wspomnień! I cokolwiek się ze mną stanie nie wiem, dobrze: nigdy już nie będę naprawdę szczęśliwa... — myślała kochanka Hitlera, zapatrzona na uludną grę światła tańczących na rozchwianej wodzie.

ROZDZIAŁ JEDENASTY PIERWSZE LATA WOJNY

Lata, jakie teraz nastąpią, będą tak samo czerwone, jak tamto koralowe serce: czerwone od krwi, jaka popłynie we wszystkich niemal częściach świata.

Przemysł niemiecki nastawiony jest na wojnę. Wódz, który jest emanacją tego przemysłu prze do niej również.

Od grudnia roku tysiąc dziewięćset trzydziestego ósmego, a więc od konferencji w Monachium do września tysiąc

dziewięćset trzydziestego dziewiątego roku mija dziewięć miesięcy pełnych nerwowego napięcia, dyplomatycznych starć, ostrych konfliktów, gwałtownie zawieranych umów. Lecz misterne sieci, w które usiłują dyplomaci schwytać przykryte usiłują dyplomaci schwytać przysłowowego „gołąbka pokoju” rwą się jak pajęczyna i każdy trzeźwo myślący człowiek zaczyna rozumieć, że tamte przysięgi, zaklęcia, mowy i szepty przy zielonym stole, lada chwila przytłumione zostaną przez straszliwy huk armat.

Uwertura tych gigantycznych zmagani, jakich nie ma równych w historii, stanie się napad Niemców na Polskę, z którą jeszcze dnia dwudziestego kwietnia roku tysiąc dziewięćset trzydziestego dziewiątego zerwał Hitler pakt o nieagresji.

Polska — jak zresztą cały świat — nie

jest do wojny przygotowana. Posiada garść dzielnych i odważnych lotników, lecz prawie bez sprzętu lotniczego. Siły lądowe nastawione były raczej na prowadzenie wojny metodami z roku tysiąc dziewięćset dwudziestego — a więc niemal średniowieczne w stosunku do tego niesłychanie u współczesnego sprzętu bojowego, jakim rozporządzał przeciwnik.

W sposób najbardziej perfidny przekroczywszy niespodziewanie, wczesnym rankiem pierwszego września roku tysiąc dziewięćset trzydziestego dziewiątego granicę, żelazna lawina niemieckich tanków, zmotoryzowanych dział i piechoty wśród szumu bojowych samolotów, przezwycięsko naprzód, łamiąc każdy opór.

Wspaniałe bohaterstwo obrońców Westerplatte, Helu, Modlina i Warszawy, heroiczne szarże polskich ułanów na niemieckie tanki pod Kutnem nie zmieniły logicznego toku wydarzeń, a tylko uratowały honor polskiego narodu, który z manifestował wobec świata, że należy mu się wolność, skoro umie ginąć w obronie swojej niepodległości.

W nieszczęśliwej, zniszczonej pościskami dział armatnich i bomb lotniczych — Warszawie, wodzowie wojsk niemieckich przyjmą defiladę zwycięskich batalionów, maszerujących frydrycjańskim krokiem ulicami polskiej stolicy. I zadygocą zrujnowane domy, kiedy wśród ostrego szczykania gasienic przesuną się straszne czołgi tak ciężkie, jak ciężkie i bezwzględne staną się teraz rządy Grei-

serów, Fischerów i Franków w zdobytej ziemi.

Adolf Hitler upojony zwycięstwem wpadnie potem do Berchtesgaden.

Laskawy dla wszystkich, serdecznie przywita się i z Ewą Braun.

Przywiezie jej w upominku cudowną, starożytną, srebrną szkatulkę z polskim orłem, napełnioną kosztownościami: cząstkę tego, co któryś z jego generałów ukradł w jakimś polskim magnackim pałacu, czy kościele...

Niespełna rok potem Adolf Hitler włoży na szyję swojej kochanki kolbę przepysznymi pereł, zrabowanych w zdobytej stolicy Francji.

Adolf Hitler ma wciąż jeszcze pod powiekami wizję tamtej niezapomnianej godziny, kiedy stojąc w cieniu triumfalnego łuku w Paryżu, przyjmował osobiście defiladę zwycięskiej armii.

Jest upojony swoim niespodziewanym szybkim triumfem. Teraz już nie wątpi w ostateczne zwycięstwo, które da mu hegemonię nad całym światem.

Następnym prezentem, jaki ci przyniosą będą brylanty, wydarte z korony królów angielskich — powiada chępliwie. A Ewa Braun, która w głębi duszy uważała go za śmieszego, płaskiego kaptyna, spogląda teraz w niego, jak w tęczę, oczarowana jego wielkością: niemal tak samo, jak wówczas, kiedy zobaczyła go po raz pierwszy, tam w zamkniętym gabinecie Heinricha Hoffmanna.

(D. o. n.)

SPORT

Udział Polski w walce o puchar Davisa

Prezydent Truman dokonał w Białym Domu osobiście losowania rozgrywek o puchar Davisa.

Całnienie odbyło się ze zdobytego w roku bieżącym przez Amerykę pucharu, który został przyniesiony specjalnie w tym celu do Białego Domu. W pucharze znajdowało się 20 kopert, w których wypisane były nazwy wszystkich państw europejskich, biorących udział w tegorocznych rozgrywkach.

Losowanie dało następujące wyniki:

W pierwszej rundzie strefy europejskiej spotkają się następujące państwa:

Belgia, Luksemburg, Szwecja, Czechosłowacja, Grecja, Szwajcaria, Hiszpania, i Egipt.

W drugiej zaś Polska, Anglia, Połudn. Afryka, Holandia, Jugosławia, Irlandia, Nowa Zelandia, Norwegia, Francja, Indie, Monaco i Dania. W strefie amerykańskiej walczycy będą jedynie Australia i Kanada.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne

W dniu jutrzejszym w halę sportowej w Olsztynie rozpoczynają się drugie po wojnie mistrzostwa lekkoatletyczne pań i panów.

Tegoroczne Mistrzostwa wzbudziły wielkie zainteresowanie wśród lekkoatletów całej Polski. Z Łodzi wyjeżdżają najlepsi zawodnicy i zawodniczki LKS, DKS i prawdopodobnie z HKS.

Trzy najsilniejsze kluby stołeczne Syrena, Skra i Legia przygotowały się do tych mistrzostw bardzo starannie. Jeśli idzie o zawodników łódzkich, to należy przypuszczać, że też nie będą ostatnimi.

Odwołanie zawodów szermierczych Polska-Węgry

Zapowiedziane na niedzielę zawody szermiercze Polska — Węgry w Łodzi, zostały niemal w ostatniej chwili odwołane.

Spotkanie to rozegrane zostanie w Katowicach lub Warszawie, ponieważ w naszym mieście nie znalazły się ani kwatery dla zawodników, ani też odpowiednia sala.

W tym samym terminie w sali YMCA odbędzie się turniej robotniczych zespołów w siatkówkę i koszykówkę męską o mistrzostwo Polski.

Jak z powyższego wynika, Łódź nie ma szczęścia do imprez szermierczych. Kilkakrotnie były zapowiadane i tyleż razy odwoływane.

Dorobek IKP

W sierpniu 1948 roku został reaktywowany klub sportowy IKP, a zarym działa dopiero około 6 miesięcy. Mimo też krótkiego okresu czasu może się klub ten poszczycić już sukcesami. Jego piłkarska sekcja pokonała kilka dobrych drużyn w naszym mieście (3 kluby). Wielu zawodników sekcji piłki ręcznej z powodu braku sali treningowej nie może zmierzyć się z innymi klubami Łodzi. Wreszcie sekcja bokserska miała udział w mistrzostwach drużynowych kl. B, zdobywając tytuł mistrza jak również awans do kl. A. Obok starych zawodników jak Banasiak, Piłk, Foczekaj, Grabor, Kępa i Leszczyński (który obecnie usilnie trenuje) IKP — jak się okazało w 1-szym kroku bokserskim ma wiele młodych talentów jak: Kubiak, Szaliński, Drwonkiewicz, Tomaszewski, Kubas, Janas i wielu innych. Dużą niewątpliwie zasługą dobrze zaangażowanych bokserów IKP jest wielka praca trenera Konarskiego, który jako dawny zawodnik tego klubu wszystkie wolne chwile poświęca młodym sportowcom, chętnie pod jego okiem korzystających z cennych uwag.

Z DZIEJÓW HOKEJA

Niegdyś grano krążkiem drewnianym. — Kolebką tego sportu jest Montreal

Piękna ta gałąź sportu, według opinii Komitetu amatorskiego Związku Hokeja Lodowego w Kanadzie, jest zmodernizowaną grą kanadyjską, zwaną „shinny” albo „shinney”.

Jak dawna, tradycją posiada wspomnianą grę na lodzie — nie wiadomo. Faktem jest jednak, że sport ten pod imieniem „hokej” narodził się w Kanadzie w mieście Montreal.

Historię hokeja badały różne Komitety sportowe, do których zaproszono wszystkich, starszych wiekiem sportowców. Ostatecznie badacze narodzin hokeja podzielili się na różne grupy, między którymi zwyciężyła grupa, ustalająca miejsce narodzin hokeja w Montrealu, a termin pierwszego meczu w dniu 3 marca 1875 roku.

Mecz ten rozegrany został na lodowisku „Victoria”. Z dokumentów posiadanych wynika, iż w historycznym tym spotkaniu kapitanami teamów byli: F. W. Tornence i J. G. A. Creighton, studenci uniwersytetu kanadyjskiego. W ten sposób Montreal oficjalnie przywłaszczył sobie palmę pierwszeństwa, jako kolebka hokeja, chociaż za konkurentów miał jeszcze inne miasta kanadyjskie.

Wielu z historyków sportu narodzin tegoż wyprowadzają ze starożytnych krajów, a więc Persji, Egiptu, Rzymu, a szczególnie z Grecji. Znany badacz dziejów sportu Amerykanin G. Menke twierdzi natomiast, że gdyby tylko trzecia część sportów i gier była, jak to przypisują historycy, wynaleziona w Egipcie — oznaczałoby to, iż Egipcjanie poza zajmowaniem się kwestią sportu nie innego nie robili. A przecież wiadomym jest, że Egipcjanie byli naukowcami. Opierać się na pseudo-dokumentach z przed kilku tysięcy lat jest ryzykowne, kiedy trudno było dojść do zgody na temat tak młodego sportu jak hokej i ustalić jego narodziny co do miejsca i daty, pomimo, iż żyli ludzie pamiętający pierwszy mecz na lodzie.

W tym to, zresztą już udowodnionym meczu, drużyny liczyły po 9-ciu graczy. W dziesięć lat później wyszły nowe przepisy, które zmniejszyły liczbę graczy do 7-miu w drużynie. Nie używano wtedy, jak to dziś ma miejsce, krążka kauczukowego, lecz drewnianego. Hokej przyjęto z uznaniem. Zawiazują się dwa kluby w Montrealu. Studenci Mc. Gill organizują mecze w Ottawie w roku 1876 i w Kingston w roku 1879.

15 lat później lord Stanley ufundował puchar, o którego zdobycie od roku 1911 do dziś walczą zawodowe drużyny, jak przedtem tylko amatorskie.

1908 rok przynosi wydanie statutu dla amatorów i dla zawodowców. W roku 1917-ym powstaje Kanadyjska Liga Klubów Zawodowych, przekształcając się w roku 1925 w Ligę Międzynarodową.

Do tej Ligi wstępują między innymi nowojorskie zespoły New York Americans i New York Rangers.

Hokej na lodzie w Polsce wiąże się ściśle z działalnością sportową naszych AZS-ów, o czym już pisaliśmy na łamach naszego pisma.

Imprezy Filmowca

Sekcja klubu sportowego Filmowca w mieście lutym projektuje oprócz zawodów z Elektrycznością, które odbędą się w nadchodzącą niedzielę, również z Cracovią (16) w Łodzi. W marcu gościć będzie Polonia Bydgoska oraz wyjedzie do Poznania na rewanżowe spotkanie z Sauer (23). Wyjazdowe mecze z Wartą i Polonią projektowane są na ostatnią niedzielę kwietnia i pierwszą niedzielę maja.

Narciarskie mistrzostwa Polski

odbędą się od 22 do 26 hm. w Zakopanem

Polski Związek Narciarski organizuje w dniach od 22 do 26 lutego 1947 r. w Zakopanem Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Mistrzostwo Polski.

Zawody te będą dwudziestymi drugimi Mistrzostwami organizowanymi przez PZN.

Termin Mistrzostw Polski został już zatwierdzony przez Zarząd Dyrekcji FIS a Zarząd Główny Polskiego Związku Narciarskiego zaprosił do udziału w tych zawodach Francję, Norwegię, Szwajcarię, Szwecję, Finlandię i Czechosłowację.

W zawodach mogą brać udział wszyscy zawodnicy klubów zrzeszonych w Polskim Związku Narciarskim, zatwierdzeni uprzednio przez Komisję Sportową PZN-u.

Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej

do dnia 10 lutego r. na adres Polskiego Związku Narciarskiego, Kraków, ul. Basztowa 6.

Program zawodów przedstawia się następująco:

21 lutego. Losowanie do poszczególnych konkurencji.

22 lutego. Bieg 18 km otwarty i do biegu złożonego (kombinacja norweska).

23 lutego. Konkurs skoków do biegu złożonego (kombinacja norweska).

24 lutego. Bieg zjazdowy dla kobiet i mężczyzn.

25 lutego. a) Slalom dla kobiet i mężczyzn.

b) Slalom specjalny również dla kobiet i mężczyzn.

26 lutego. Otwarty konkurs skoków i uroczyste rozdanie nagród.

Mistrzostwa koszykówki przyniosły zwycięstwa faworytom

Czwartkowe zawody koszykówki o mistrzostwo Łodzi przyniosły zwycięstwa faworytom.

W konkurencji żeńskiej, Zryw pokonał zespół Zjednoczonych 27:5 (13:1). Punkty dla zwycięzczy uzyskały Gładzewska (9), Zglińska (8), Gruszczyńska (8) i Danowska (4), zaś dla Zjednoczonych: Białkowska (4) i Wierucka (1).

W konkurencji męskiej TUR łatwo uporał się z akademikami, choć początek wcale nie zapowiadał się tak groźnie dla AZS-u. Punkty dla robotniczego zespołu zdobyli: Skrodzki (15) Michałak (12), Grzechowiak (12), Jakubowski (5); dla akademików: Bielski (7), Chwiłkowski i Kasprzak (po 5), Maroszek (4), Mokrosiński (2) i Jaranowski (1). Wynik 44:24 (27:17) dla TUR-u.

YMCA miała ułatwione zadanie z LKS-em, który wystąpił bez Bujnowicz i Przygońskiego — najlepszych koszykarzy tego zespołu. LKS został pokonany 19:37 (5:24). Punktami podzielił się: dla YMCA: Barszczewski (10),

Sokolowski (5), Zylimk (14), Kulesza (5), Dowgord (3). Dla pokonanych: Kaźmierczak i Zeligaj (po 6), Groblewski T (4), Raczyński (2) i Groblewski K (1). Sędziowanie we wszystkich zawodach — na poziomie.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników tabelki przyjęły takie oblicze:

Konkurencja żeńska.		
	gier zwyc.	st. pkt.
Zryw	9	226:72
DKS	8	195:84
Zjednoczone	8	156:117
LKS	7	76:133
TUR	7	36:160
HKS	7	47:170

Konkurencja męska.		
	gier zwyc.	st. pkt.
YMCA	8	302:108
LKS	8	230:191
AZS	8	209:156
TUR	3	231:166
ZJK	8	118:209
Zjednoczone	8	115:375

Otwarcie sezonu ŁOZLA

nastąpi w dniu 30 marca

Otwarcie sezonu ŁOZLA nastąpi w dniu 30 marca biegami na przełaj dla młodzieży około 2400 mtr., mężczyzn około 3500 i kobiet 1200 mtr.

7 kwietnia odbędą się biegi na przełaj o mistrzostwo okręgu dla kobiet 1200, mężczyźni 5000, młodzików 2400 mtr. 13 kwietnia biegi na przełaj o mistrzostwo Polski. 20 kwietnia odbędzie się dzień sztafet dla juniorów, kobiet i mężczyzn. 4 maja — dzień rzutów i skoków dla juniorów, kobiet i mężczyzn. 11 maja to bieg sztafetowy w parku Poniatowskiego o nagrodę wydawnictwa „Express Ilustrowany”. 18 maja — mistrzostwa okręgu dla młodzików i kl. C. 1 czerwca odbędą się mistrzostwa okręgu kl. B. dla kobiet i mężczyzn. 8 czerwca — zawody

trójboju i pięcioboju o mistrzostwo okręgu. 14 i 15 czerwca odbędą się szkolne zawody lekkoatletyczne. 21 i 22 czerwca — zawody główne o mistrzostwo okręgu dla kobiet i mężczyzn oraz międzyokręgowe HKS-u. 29 czerwca — zawody międzymiastowe AZS-ów. 2 i 3-go sierpnia — dziesięciobój i sztafety. 10-go sierpnia odbędzie się 5-cioobój kobiet i sztafety o mistrzostwo okręgu. 24 sierpnia — międzyokręgowe zawody. 31-go sierpnia jest dniem PZLA w całej Polsce. 6 i 7 września — dzień sztafet i biegów dla mężczyzn i kobiet.

Przed oficjalnym otwarciem sezonu, nastąpią w dniu 23 marca wewnętrzno-klubowe biegi na przełaj dla mężczyzn i kobiet. Dystans dowolny.

Dokąd dziś pójdziemy

MANSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Dzisiaj przedstawienie zawieszono. Jutro „Kra-
ka” i „Górale”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
ul. Daszyńskiego 34

Dzisiaj i codziennie o godz. 19.15 sztuka T.
Gaycego „HOMER I ORCHIDEJA” z Jackiem
Woszczerowiczem i Danutą Szafarską.
Kasa czynna od 10 do 12-ej i od 15-ej.
Tel. 123-02.

TEATR TUP

ul. 11 listopada 21

Dzisiaj i dni następujących arcydzieło rosyjskiej
komedii realistycznej: „Ożenek” Gogola i
„Oświadczyzny” Czechowa w reżyserii H. Sze-
lęńskiego, dekoracje O. Axera. Udział biorą:
Macharska, Luczycka, Pietrasiewicz, Bogucki,
Kaczmarek, Świdorski, Leszczyński, Jezierska,
Łabędzka, Ordón, Al. Tejwrowicz, Tymowska
i Szletyński.

TEATR „SYRENA” Traugutta 1.

Dzisiaj i codziennie komedia Hennequina i
Velera p.t. „PANI PREZESOWA” w opraco-
waniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z mu-
zyką Franciszka Leszczyńskiego i Mieczysława
Porwita.

Początek przedstawienia o godz. 19.30 Kasa czynna
od godz. 10 — 13 i od 16. Tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Dzisiaj o godz. 19 operetka F. Lehara „Hra
na Luxemburg”. Udział bierze cały zespół
artystyczny z Jadwigą Kędą i Michałem Ślas-
ką w rolach głównych.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni
przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w
kasie teatru.

TEATR „GONG” Kopernika 16.

Po przeniesieniu teatru do nowego lokalu
odskądni program karnawałowy „Tylko dla
dorosłych” z Olą Obar i Gierasińskim.
Początek o godz. 19.30.

TEATR Lalek „FARAMUSZKA” zapowiada
przedstawienie dla dzieci w sali Związku Pol-
skich Artystów Plastyków przy ul. Piotrkow-
skiej 65 II p. w sobotę dnia 8 lutego o godz.
16 i w niedzielę dnia 9 lutego o godz. 12 i 14.
Wystąpi znany czarodziej ze swoją skrzynką.
Przedprzedaż biletów — w Spółdzielni Plasty-
ków, Piotrkowska 102a. 3993

Wszystkim kolegom i koleżankom, Za-
rządowi i pracownikom teatru W. P.
i T. U. R. za wzięcie udziału w pogrze-
bie męża S. p.

Aleksandra Bentyna

składa podziękowanie głęboko stroska-
na

ŻONA

Zjednoczenie Przemysłu Gumowego
poszukuje dobrych
SZOFERÓW
Zgłaszać się: Sienkiewicza 55 pokój 9.

Lokale

POKOJU niekierującego poszukuje samotny.
Dzwonić 175-06 od godz. 4 — 7 wiecz. 3472

POSZUKUJE sklepu z pokojem w dobrym pun-
ktie — Śródmieście. Oferty do administracji
p.o. „Kupię” 3365

POSZUKUJE pokoju przy rodzinie, oferty do
administracji „Wynagrodzenie” 3366

MŁODA pracująca poszukuje mieszkania przy
kulturalnej rodzinie, oferty do Administracji
pod „Przemys” 3369

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią, z wygodami.
Wszelkie koszty zwrócić. Pośrednicy pożada-
ni. Tel. 125-80. 3234

Nauka

POSYJSKIEGO, niemieckiego, pomocy szkol-
nej udzielam przystępnie, Cegielniana 14 m
48. 3451

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA-PRZYCHODNIA Piotrkowska Nr. 3
Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy spe-
cjalistów, przyjęcia 10—19, tel. 216-48. 139.

Dr. med. KUDREWICZ TYGMUNT specjalista
chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska
106. — Przyjmuje od 7 — 10 i od 3—7. 2858

Dr. TADEUSZ CHECIŃSKI, asystent szpitala
skórno-wenerycznego św. Marii Magdaleny,
przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11.
140

Dr. KOWALSKI MIECZYSLAW, specjalista cho-
rób skórnych i wenerycznych, Al. 1 Maja
Nr 3 przyjmuje 9—10, 3—6. 141

Dr. medycyny ANTONI MAJEWSKI choroby
kobięce i wewnętrzne, od 3—5. Legionów 1/3
m 1. Telefon 216-82.

LEKARZ DENTYST. Tadeusz Mintz. Leczenie
chorób zębów, jamy ustnej, zęby sztuczne.
Południowa Nr. 46. Przyjmuje. Telefon 268-91.
151

Dr. JAN FALKOWSKI, chirurg-urolog, specja-
lista chorób nerek, pęcherza, dróg moczow-
nych. Piotrkowska 23—4, (3—4) tel. szpitalny
250-70, gabinetu 191-89. 150

Dr. REICHER Specjalista chorób wenerycz-
nych Południowa 26, przyjmuje 2—5. 92

Dr. KOWALCZYK JERZY. Choroby skórne i we-
neryczne, przyjmuje Zeromskiego 41—1. 3—6.
Tel. 150-53. 90

Dr. LENCZEWSKI — choroby kobiece i aku-
szeria, Sienkiewicza 51, godz. 3-7 tel. 181-47
589

Dr. ŁOZA EMIL, specjalista chorób skórnych,
wenerycznych, przyjmuje od 3—6, tel. 179-56.
Sienkiewicza 34. 91

Dr. med. MIRSKI IGNACY akuszeria, choroby
kobięce. Zeromskiego 37 tel. 257-23. 1489

Dr. KOWALSKI A. choroby skórno-weneryczne.
Przyjmuje Piotrkowska 26, 3 — 7. 2367

Dr. JERZY ŁUSZKIEWICZ choroby kobiece
akuszeria przyjmuje od 4—6 Legionów 3
m 6, tel. 203-78. 157

Dr. med. GUSTAW MARKIEWICZ, choroby
skórne i weneryczne, Piotrkowska 109 m. 6.
Tel. 138-52. 621

Dr. Ł. ROZYCKI specjalista chorób kobie-
cych i akuszerii ul. Legionów 9 tel. 166-29,
przyjmuje 1—8. 100

Dr. ZIOMKOWSKI S. Skł. pnia 2. weneryczne,
skórne, 9—12, 5—7. 356

Dr. LIBO ALEKSANDER choroby uszu, gardła
i nosa. Daszyńskiego 6. Od 8—10 i 4—6 po-
poł. Telefon 101-51. 361

Dr. med. M. ZAUBMAN, specjalista chorób skór-
nych i wenerycznych, przyjmuje 8—10 i 5—7.
Nawrot 8. 153

Dr. med. HERDER STANISŁAW — choroby
skóry i weneryczne przyjmuje od 3—6, ul.
Gdańska 46 m. 7. Tel. 212-62. 622

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka
Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego
przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 251

AKUSZERKA Wojtasiewicz, abiturientka War-
szawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego,
przyjmuje — Pomorska 43. 102

STARSZY FELCZER Stefan Galuba, długoletni
praktyk szpitala skórno-wenerycznego, przy-
jmuje ul. Główna Nr 62 m 76, 6 — 8. 3300

Kupno — sprzedaż

ORAZJE. Dom centrum ze sklepami, okolice
Rynku Bałuckiego, nasz sklepem sprzedamy.
Plac Wolności 6 — 4. Biuro pośrednictwa. 3020

DEUTC mechaniczne do kamienia kupiny, o-
tęty z ceną pod „litu”. 3308

LAKIERNI męskie na skórce „nowe tania sp-
dam, Nawrot 30 m 2 od 5 — 7. 3307

PIŁE motorową do obcinania pali drzewnych
kupiny. Oferty z ceną pod „PMA”. 3309

SPRZEDAM motor elektryczny 0,75 KM 11 Li-
stopada 3. Sklep. 3321

SPRZEDAM lodówkę na motorek elektryczny
wraz z konserwatozem do robienia lodów, Pio-
trkowska 109, 1. of. I p. m 10. 3320

KANAPY — 10zka, fotele — 10zka, „amery-
kanki” oryginalne, metalowej konstrukcji, je-
dynie w Łodzi poleca Zakład Tapicerski „A.
Gwoździński” Łódź, ul. Skłodowskiej 8 (Podleś-
na 8). Firma egz od 1910 r. 3244

WYTWORNIA kapeluszy męskich i czapek
„Nowość” Stalina 20 poleca ostatnie modele
kapeluszy i czapek. Wielki wybór, niskie ce-
ny. Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 2818

WYTWORNIA pudełek tekturowych ul. Piotrkow-
ska 135 tel. 116-98, przyjmuje zamówienia.
3063

SREBRO złoto — dom, kamienie szlachetne.
Kupuje, płaci najwyższe ceny, zakład Ze-
garmistrzowski „Onega” Piotrkowska 4.
2006

SPRZEDAM radio Saper z okiem magicznym
6 lampowe o stalowych lampach, Pomorska
43 m 10. 3194

FORTEPIAN wiedeński do sprzedania, dzwo-
niś tel. 105-61. 3214

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje sprzedaje.
Stolarnia, Krasickiego 3 (przy Rzgowskiej)
przystanek Piaseczno 2321

ZEGARKI, medailli, łańcuszki, wszelkie wy-
roby złote i srebrne najtaniej poleca „OKAZ-
JA”, Kilińskiego 47. 2189

KOMBINEZON skórzany sprzedam. Wiadomość
tel 144-40. 3360

FOTEL DENTYSTYCZNY bardzo dobry sprze-
dam, Wiadomość Łódź N. Zarzeńska 10 — 18.
3362

RADIO super z okiem, metalowe lampy sprze-
dam, Wolna 13 m 1. (prz. Limanowskiego).
3439

MEBLE sypialnie, stołowe, tapczany, sztuki
pójezyńcze, gotowe i na zamówienie oraz
na składzie meble biurowe. Poleca Izdebski
Piotrkowska 31 m 2 front i piętro. 2887

OLEJKI perfumeryjne, mentol, olejek mięto-
wy, gliceryne, surowce kosmetyczne. Zakup
każdą ilość „ENOLA” Łódź, Napiórkowskiego
24 tel. 177-00. 1106

LEICA 3c, projektor 16 mm, WELTINI II obj.
Xenon II inne aparaty fotograficzne okazyj-
nie sprzedaje: DH Jan Pudał i Ska Łódź, Piotrkow-
ska 83 tel. 126-62. 3439

PAPIER pakowy, albumy, notesy, pióra, atra-
ment poleca Okręgowa Spółdzielnia Nauczyciel-
ska ul. Piotrkowska 149, telefony: Sprze-
daj 169-50, Zarząd 175-78. Sklepy Zgierska
107, Plac Niepodległości Hale Targowe. Za-
miejscowi poczta. 3440

SPRZEDAM opony na 750x29 i 32x6, Kiliń-
skiego 85 m 10. 3441

SAMOCHÓD półciężarowy, Polski Fiat, b. do-
bry stan, sprzedam Kopernika 40, od 14 — 17
3442

MOTOCYKL „Triumf” 125 sprzedam, N. Zarze-
wska 18 m 4. 3443

SPRZEDAM bryczkę i rolwagę ogumioną ul.
Nowotki 34/36 w portierni. 3444

KUPIĘ motor elektryczny 5 — 6 KM 960 obr.
120 volt. St. Nowak, Zachodnia 52 — 11 188-55
3445

FORTEPIAN długi sprzedam oferty pod „Oka-
zja”. 3446

SPRZEDAM radio Super 5 lampowe system no-
woczesny wiadomość 11 Listopada 50 m 10.
3447

SPRZEDAM radio Philips Super holenderski
z okiem. Wiad. Wapienna 3 m 3. 3448

SPRZEDAM wagę i tonową. Zakład Blachar-
ski Piotrkowska 189. 3450

MOTOCYKL 350 cm DKW, 125 NSU oraz tinał
do lutowania, pompę wodną dużej pojem-
ności z przekładnią okazyjnie sprzedam. Łódź,
Ruda Pab. Pabianicka 208 Warsztat Rowero-
wy przyst. Marysin. 3500

KUPIĘ rower dla chłopca 8 lat, tel. 204-35 od
8 — 14. 3501

SPRZEDAM kocioł 300 litrowy nadający się
do stołówek, Piotrkowska 189. 3449

Różne

SZWAŁNIA bielizy „Ewa” Sienkiewicza 25
przyjmie do szycia wszelką dzienną hurtem
i detalicznie. Wykonujemy solidnie i tania.
3452

ZDJĘCIA DO LEGITYMACJI wykonuje w dwa-
dziestu minutach, Legionów 1. 3223

ZDJĘCIA DO LEGITYMACJI wykonujemy w
tym samym dniu. Zakład fotograficzny, Połud-
niowa 3. 2740

UWAGA! Zdjęcia legitymacyjne najszybciej i
najtaniej w Automacie Fotografii na uroczys-
tość zamawisz tylko Narutowicza 8. 1418

KAPELUSZ masy stary, zniszczony — wstąpi
do firmy „Nowość” Stalina 20 a otrzymasz
odnowiony według ostatniego modelu. 2863

BAŹYCZY specjalnie wykonuje. Piotrkowska
176 — 12. 3221

CEROWANIE artystyczne wszelkiej garderoby.
Elektryczne podnoszenie oczek. Szolnowa,
Piotrkowska 30. 3060

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNI do konfekcji męskiej wykwalifi-
kowany prasowacz i podręczna. Płaca we-
dług umowy „Ber”, Śródmiejska 3 w podwó-
rze tel. 257-28. 3232

POTRZEBNY jubiler zegarmistrz na stałą po-
sade. Wiadomość Piotrkowska 109, 1. oficyna
i p. m 10. 3344

POSZUKUJEMY od zaraz księgowego i kontys-
tów na przebieg. Wyczerpujące oferty do ad-
ministracji pisma pod „Spółka”. 2341

SILA pomocnicza żeńska potrzebna od zaraz
do wywiozów wód kolońskich. Zgłoszenia Pio-
trkowska 18. Drogeria. 3464

POTRZEBNA wykwalifikowana stoperka do
artystycznego cerowania, zgłoszenia, Łódź,
Śródmiejska 23 m 2. 3228

POTRZEBNA pomoc domowa czysta z samo-
dzielny gotowaniem. Warunki bardzo dobre.
Zgłoszenia tel. 115-98. 3465

PANNA do dwójga dzieci potrzebna zaraz.
Warunki dobre, Kilińskiego 114, Kalinowski.
3468

POTRZEBNA pomoc do kuchni. Zgłoszenia:
Jaracza 14 „Pasztecarnia”. 3467

DZIEWIARZA na dziewiarskie maszyny (Rund-
maszyny) poszukuje prywatna fabryka. Wi-
adomość Wólczańska 53 tel. 188-84. 3468

POTRZEBNA niania do dziecka. Warunki do-
bre. Wiadomość Śródmiejska 58 — 17. 3469

POTRZEBNY ślusarz na roboty zamkowe i wo-
dociągowe, Piotrkowska 108. 3460

Poszukiwanie pracy

UCZEŃ z praktyką biurową i handlową przy-
jmie każdą pracę. Łaskawe zgłoszenia do
Administracji pod „KZ” 3470

BUCHALTER samodzielny z długoletnią prak-
tyką przyjmie pracę buchalterijną w pry-
watnych przedsiębiorstwach, zainteresowani
proszeni podać swoje adresy na adres Łódź,
Piotrkowska 88 m 13. 3471

Zagubione dokumenty

ZAGUBIONO pałcówkę na nazw. Zakrzewska
Zofia, Śródmiejska 25 — 1. 3386

SKRADZIONO metrykę urodzenia, kartę repa-
triacyjną, kartę oświeceniową i żywnościowe na
nazw. Smuga Józef. Stok — Poczta 4. 3466

SKRADZIONO kennekarty, 2 karty żywności-
we na luty oraz inne dokumenty Marii i Jerze-
go Cwejgart, Zeromskiego 154. 3489

SKRADZIONO 2 leg. tramwajowe na nazw. Pe-
lubińska Zofia, Julianowska 6. 3490

SKRADZIONO dowód osobisty żartę RKU, pra-
wo jazdy szoferskie na nazwisko Puszczylek
Stanisław, Zeromskiego 77. 3491

ZGUBIONO dowód repatriacyjny, zaświadcze-
nie z RKU legitymujące ORM, metrykę urodze-
nia i kartki żywnościowe na nazwisko Abra-
mowicz Antoni, Pabianicka 57. 3493

ZAGUBONO legitymację tramwajową na naz-
wisko Justyńska Franciszka, Słowiańska 26.
3494

ZAGUBIONO legitymację tramwajową i kole-
jową na nazwisko Ogiński Piotr, Kaszubska 6
3477

ZAGUBIONO pałcówkę na nazw. Gołuch Lu-
dwika, Janiny 7 — 26. 3478

ZAGUBIONO dowód osobisty, kartę rozpo-
znawczą, 2 metryki dzieciinne odcinki wymie-
dunkowe na nazw. Kwiatkowski Michał —
Helena, Suwalska 7. 3479

ZAGUBIONO książeczkę pracy z Niemiec na
nazwisko Danielak, Leokadia N. Zarzeńska 7
3480

ZAGUBIONO książeczkę wojskową RKU na na-
zwisko Krysiak Władysław, Napiórkowskie-
go 211. 3481

ZAGUBIONO legitymację wydaną przez Wy-
dział Zdrowia na nazwisko Owczarek Wikto-
ria, Uprawa 8. 3482

ZAGUBIONO portfel z dowodami, dowód
osobisty, legitymację Zw. Tram. leg do kina,
zaświadczenie z PUR na nazwisko Andrzejak
Stefan, Pl. Kościelny 6. 3483

ZAGUBONO pałcówkę, metryki urodzenia
dzieci na nazwisko Zacharska Maria 11 Lis-
topada 94. 3484

ZAGUBIONO książeczkę RKU i książeczkę z
Ubezpieczalni, metrykę ślubną na nazw. Bu-
czyński Władysław, Pabianicka 171. 3485

UNIEWAZNIAM zagubioną legitymację szkol-
ną Nr 156 na nazw. Mikołajczyk Irena, Po-
morska 131. 3486

ZAGINEŁA leg. szkolna tramwajowa na nazw.
Rudnicka Iwona, Pabianice, Leśna 2. 3487

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D-012382

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefony 129-13, 137-47
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 15—18, telefon 112-60

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza
„EXPRESS ILLUSTROWANY”

DZIAŁ OGŁOSZEŃ. ul. Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobnie — za wyraz politywy poza tekstem — 5 złotych. Inne ogłoszenia za milimetr szpaltu rocznie 20 złotych. W numerach niedzielnych i świątecznych — 50% drożej!